

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartałnie Mk. 6.00.  
Za odpow. do domu 30 fen.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.50, kwartałnie Mk. 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warcka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

## OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Kwoty: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.  
Nadsyłano (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).  
Nakreśli: 75 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).  
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petyt. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: „Kuryera Płocki”; Admin. Fabjanów: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Białymostku.

## Nowocześni Walenrodowie.

Przed dwoma tygodniami (w Nr. 207: „Odzyskanie”) zwracaliśmy uwagę na zabiegi naszych „koalicjonistów”, którzy starają się tak zręcznie manewrować, by urzędy i władze, jakie powstawać mogą w wyniku ogłoszonego aktu 5 listopada, dostały się w ręce zaufanych i zdecydowanych stronników grup politycznych, związanych z sobą wspólną ideą rozwiązania sprawy polskiej przez koalicję, a w żadnym razie nie dopuszczając do tego, by żywiły zdecydowanie aktywistyczne i stojące prostoliniźnie na gruncie aktu 5 listopada, zdołały uzyskać jakiegokolwiek wpływu.

W ostatnich czasach na drodze tej Koło międzypartyjne dokonało kroku ważnego. Zakomunikowało one bowiem marszałkowi koronnemu za pośrednictwem ks. arcybiskupa Kakowskiego swą „decyzję”, że sprzeciwia się jego wyborowi do Rady regencyjnej, ponieważ żaden z członków TRS nie może w Radzie regencyjnej zasiadać, o ile Rada ta liczyć ma na poparcie Koła Międzypartijnego.

Ta „decyzja” Koła Międzypartijnego jest tak znamienita, że nie można przejść nad nią do porządku. Koło Międzypartyjne, — do którego należą: realisci, endecja, „blok księcia prezydenta” (zjednoczenie narodowe), polska partia postępową i demokracja chrześcijańska, — oświadcza w zasadzie gotowość wzięcia udziału w przyszłym rządzie polskim, pod warunkiem, że jedynie tylko to Koło rozstrzygać będzie o doborze członków tego rządu, a nawet o udziale w nim poszczególnych grup politycznych.

Takie oświadczenie najwyraźniej ma na widoku dążenia dyktatorskie. Słusznie zwraca uwagę „Dziennik Narodowy”, że dążenia te układane są poza plecami społeczeństwa, za kulisami opinii publicznej na tajnym konwencie międzypartijnym. Koło międzypartyjne dąży do narzucenia krajowi swej dyktatury partyjnej, z pogwałceniem zasad parlamentaryzmu i demokracji.

Ci, którzy w swym zaślepieniu czy manji orientacyjnej głosili jako dogmat narodowy bezczyn i martwość, które miały zbawić naród pośród dziejowego ruchu i przełomu, widząc bankructwo swych obłądnych tez politycznych gotowi są ruszyć z martwego punktu i przejść do czynu, lecz w myśl swej zasady „wszystko, albo nic” sami chcą rządzić krajem, z pominięciem tych, którzy w czasach, kiedy czynne występowanie w życiu publicznym mogło się wydawać ryzykownem, stawali na posterunku i borykali się z największymi trudnościami, stawianymi właśnie przez międzypartyjne żywioły. Z tej to zachłanności prawdziwie endeckiej wypłynęła decyzja przeciw marszałkowi koronnemu, który miał odwagę w najcięższych czasach przyjąć tak odpowiedzialny urząd w instytucji, która przygotowała teren pod rząd polski.

Przeciw takiej ekskluzywności i sekiarstwu partyjnemu należy już obecnie stanowczo się zastrzedz.

Dla każdego uczciwie myślącego jest jasnem, że przyszły rząd polski musi być wyrazem woli jak najszerszych warstw narodu, a więc musi być rządem koncentracyjnym, któryby jak w ognisku ześrodkował wszystkie możliwości żywioły polityczne, skupił w sobie jak

najwięcej sił narodowych, iżby nie wisiał w powietrzu, lecz miał podstawę i oparcie w całym narodzie.

Do tego dążyć musi każdy prawy patriota. Należy wszystko uczynić, aby rząd przyszedł być czynnikiem ładu i więzi państwowej, a nie czynnikiem rozkładu i walki na wewnątrz, a kompromitacji na zewnątrz.

Dlatego wykluczanie z góry pewnych osobistości lub grup traktowane być musi jako dążenie do dyktatury partyjnej, która ma już w Polsce szumną sławę, i spościć się musi z najenergiczniejszym odporem.

W przyszłym rządzie polskim — kończy swe słuszne wywody „Dziennik Narodowy” — winni wziąć udział przedstawicielstwo ci, którzy już dotąd złożyli dowody, że pragną czynu i są do niego zdolni. Ostracyzm polityczny, Koła międzypartijnego, zwrócony przeciw marszałkowi koronnemu rzuca ciekawe światło na cele polityczne tej partii, która dotąd nie powiedziała społeczeństwu jaki jest jej program polityczny.

Grupy aktywistyczne powinny zwrócić baczną uwagę na dyktatorskie zakusy tych polityków, występujących dotąd „prywatnie”.

W przyszłym rządzie polskim niema miejsca na walenrodizm wobec własnego społeczeństwa.

Do tego właśnie gatunku walenrodizmu stosuje się skarga Siowackiego, że wprowadza do zdrady metodyzm i zdrajców robi sto tysięcy.

Tę „robocię” w najwyższym stopniu szkodzi dla kraju i dla przyszłości Polski, należałoby nareszcie kres położyć.

## Polityka gen.-gub. v. Beselera.

Pod tym tytułem zamieszcza „Frankfurter Zig.” artykuł swego współpracownika, który wraz z gronem innych dziennikarzy niemieckich, zwiędzał niedawno, na zaproszenie dowództwa armii, tereny okupowane. Artykuł ten podajemy poniżej w tłumaczeniu dosłownem.

Nie nie wpłynęło tak silnie na rozwój spraw polskich podczas wojny — czytamy — jak manifest obydwa cesarstw z dnia 5-go listopada, kiedy proklamowano utworzenie niepodległego i związanego ścisłe z mocarstwami środkowo - europejskimi, państwa polskiego. Do chwili wydania tego manifestu, myśli o przyszłości Polski mogły bijać swobodnie w przestworzach; przypuszczać można było wszelkie sposoby rozwiązania. Od 5-go listopada istnieje fakt, który chociaż nie zawiera jeszcze czegoś skończoności, służy jednak za podstawę wszystkiego. Cała działalność zarządu niemieckiego w Polsce krąży od tej chwili wokół wspomnianej proklamacji i stosunki między polakami a Niemcami, aczkolwiek nie rozwijają się w pożądanym kierunku, układają się w pierwszej linii pod wpływem tego manifestu.

O motywach i konsekwencjach proklamacji, jak również i o dalszych zamiarach zarządu, generał - gubernator v. Beseler, udzielił nam, w czasie naszego pobytu w Warszawie, bliższych szczegółów.

Kiedy przed dwoma laty ziemie polskie dostały się pod zarząd dwóch okupacji, z początku nie było mowy o tem, aby z kraju tego na nowo odbudować państwo. O dalszej przyszłości tego kraju zaczęto myśleć dopiero później. Rozstrząsano najrozsadniejsze możliwości, jednak do dzisiejszego dnia nie wprowadzono prawdziwej jasności w te kwestje. Jeśli mimo to w listopadzie roku zeszłego zdecydowano się ziemiom polskim nadać na przy-

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 23 sierpnia:

### Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprecht.

Po bezowocnych natarciach częściowych dni ostatnich ruszyli Anglii wczoraj pomiędzy Langemark i Hollbeke znów do jednolitych wielkich ataków, które trwały nieprzerwanie przez cały dzień do późnej nocy i zamieniły się w ciężkie walki.

W wielu miejscach nacierali oni, rzucając aż sześciokrotnie świeże siły na nasze linje; wszystkie ataki jednak odparły nasze mężne wojska w zaciętej walce z bliska.

Liczne samochody opancerzone, które miały nieprzyjacielowi umożliwić przedarcie się przez nasze stanowiska, uległy skutkom ognia po większej części zniszczeniu. Za wyjątkiem dwóch miejsc, na wschód od St. Juljenu i przy drodze Ypres - Menin, utrzymaliśmy w zupełności nasze przednie okopy na terenie walki 15 km. szerokim. Nacierające dzisiaj rano, po krótkim ogniu haraganowym, na Lens nieprzyjacielskie oddziały odparto. Dalsze walki są tam w toku.

Silne ostrzelanie wnętrza miasta St. Quentin trwa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W zaciętych walkach pod Verdun nastąpiła wczoraj w ciągu dnia przerwa. Dopiero pod wieczór wznowiła się działalność artylerji na obu brzegach Mezy do znacznego natężenia.

Po przygotowaniu ogniem nastąpiły ataki z obu stron drogi Vacheranville — Beaumont. Wśród ciężkich walk

udało się Francuzom tylko na wąskim terenie na zachód od drogi usadowić się w naszym przednim okopie, pozatem zostali wszędzie krwawo odparci. Wielokrotnie ataki ich nie mogli się rozwinąć wskutek naszego ognia niszczącego.

W ataku powietrznym na angielskie wybrzeże obrzuciłmy skutecznie bombami urządzenia wojskowe w Margata, Ramsgate i Dover.

W licznych walkach powietrznych stracił nieprzyjaciół trzy samoloty, dwa nasze nie powróciły.

### Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Rosjanie opuścili, spalwszy wsie, stanowiska swoje na zachód od Aa aż do linii Odina — Began n. Opuuszczony teren zajęliśmy bez walk.

Front generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomiędzy Prutem a Moldawą działalność bojowa była w niektórych miejscach ożywiona.

Na północy od Groecsej, w dolinie Susity i okolo Sovei wznowione i wykonane po silnem przygotowaniu artylerji skiem częściowe ataki nieprzyjacielskie, były bezowocne.

W grupie wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Położenie nie uległo zmianie.

### Front macedoński.

Przy bezmnie 60 st. Celsjusza w słońcu, działalność bojowa była nieznaczna.

Tylko w luku Cerna y ożywił się chwilowo ogień armatni.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

szłość określone warunki życia, złożyły się na to dwa względy. Całe społeczeństwo polskie domagało się niepodległości, a mianowicie, jaką zdawali się polacy żywić do Rosji, skłaniała nas do otworzenia życzeniem polaków pewnych widoków na przyszłość. Po długich namysłach, najmniej wątpliwości budzącym, a zatem najlepszym rozwiązaniem sprawy, będzie stworzenie niepodległego państwa, które jednak będzie musiało bez zastrzeżeń oprzeć się na mocarstwach centralnych. Wierzone, że polacy na takie rozwiązanie sprawy zgodzą się i miano niewątpliwie oznaki po temu, że tak będzie.

Warszawa przeżyła 3 maja 1916 r. podniosła uroczystość, kiedy na ulice wyruszył 200,000 tłum poraz pierwszy ze sztandarami polskimi, pełen radości i uniesienia. Cała prasa entuzjastycznie się na myśl, że polacy mogą walczyć z Rosją. Fantastyczny i marzycielski duch polski ożywił się, a władza niemiecka, co przyznaje sama bez ogródek, przeceniła może nieco ten nastrój. Nasunął się przytem jednak jeszcze jeden argument: chcieli z polakami dojść do porozumienia, zanim rozpocznie się rokowania pokojowe, chcieli stworzyć państwo polskie i wyposażać je w odpowiednie atrybuty władzy i drogą tą stworzyć fakt dokonany na moment rokowań pokojowych.

Sprawy jednak wypadły trochę inaczej. W akcie proklamacyjnym wyraźnie powiedzia-

no, że Polska rozwój swych sił znaleźć może w najściślejszym sojuszu z mocarstwami centralnymi. Władze uczyniły próbę, aby przekonać się, jak silnym jest duch zemsty względem Rosji i wydały wskutek tego odezwę do tworzenia armji polskiej. Wielkich rezultatów z odezwą tę z góry nie oczekiwano, nie przypuszczano jednak, że wszystkie polskie stronnictwa myślą tę bojkotować będą. My, Niemcy, byliśmy tymi, którzy przynieśli polakom wolność, do której wyrzuli się od stu lat, przywróciliśmy im mowę, otworzyliśmy polskie szkoły i wyższe uczelnie i pozwoliliśmy, o ile to tylko było możliwe na polskie rozprawy w sądach niemieckich; pewien wzrost poczucia narodowego, mimo wszelkich hamowań, dał się wyczuwać.

Rozległy się jednak nagle w kraju głosy, że musi być najprzód stworzony rząd polski, że polska krew może być przelewana tylko za sprawę polską i w każdym wypadku nie jest dopuszczalne, by polaków oddawać pod rozkaz Niemców. Myśl, że dla polaków jest czasem wielkiem, udział w walce wyzwoleniczej przeciwko wschodowi, wywietrzała z głów bez śladu, jak również przestano pamiętać o tem, że legiony z własnej woli walczyły pod austriackim dowództwem.

Kiedy polacy uchyliłi się od tworzenia armji, rozpoczęła się szeroka agitacja w kraju za wejściem uwiecznionych sław polskich legio-

## Zatarg kanclerza z parlamentem.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj w komisji głównej parlamentu Rzeszy jeden z członków frakcji socjaldemokratycznej złożył w imieniu większości parlamentu następującą deklarację:

Przedstawiciele stronnictw, którzy wnieśli deklarację parlamentarną dnia 19 lipca, stwierdzają:

1. Podczas rokowań przedwstępnych, które swojego czasu prowadzone były nad rezolucją pomiędzy przedstawicielami partii i kanclerzem Rzeszy, nikt z nich nie mógł na mocy wymienionych poglądów przypuścić, że kanclerz Rzeszy nie stanie na gruncie rezolucji parlamentarnej.

2. Uwaga kanclerza Rzeszy, że w łonie przedstawicieli większości ujawniły się różnice co do pojmowania rezolucji, jest nietrafną. Wszyscy biorący udział przedstawiciele partii zgodzili się zupełnie co do niedwuznacznego sensu i treści swej rezolucji.

Na zapytanie jednego z niezależnych socjalistów oświadczył podsekretarz stanu baron v. Stumm, że dnia 5 lipca 1914 nie miała miejsca rada koronna „Norddeutsche Allg. Ztg.” odparła już dotyczące informacje „Timesa”, jako fałszywe. On sam zrobił to już dawniej, zarówno jak hr. Berthold, którego nazwisko wymieniano również jako jednego z uczestników rady koronnej. Jeszcze raz stwierdza z naciskiem, że dnia 5 lipca r. 1914 nie odbyła się narada pomiędzy wysokimi osobistościami wojskowymi i politycznymi Niemiec i Austro-Węgier, na którejby powzięta była decyzja co do postępowania względem Serbji. Odnośnie twierdzenia opierającego się na fałszywych informacjach lub zmyśleniu.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Wczorajsze obrady w komisji głównej parlamentu Rzeszy nad sprawami polityki zewnętrznej doprowadziły do niespodziewanego konfliktu pomiędzy kanclerzem Rzeszy a przedstawicielami większości parlamentarnej, którzy w dniu 19 lipca wnieśli na posiedzeniu plenarnym parlamentu znaną rezolucję pokojową.

Konflikt wybuchł wskutek nadzwyczaj ostrej mowy jednego z członków centrum, który wobec licznych prób interpretacji ze strony prawicy jego ostatniej mowy w parlamencie, zapytał kanclerza, czy utrzymuje w mocy zgodę swą na rezolucję parlamentu.

Kanclerz Rzeszy dał na to następujące wyjaśnienie:

Jeden z panów przedmówców wystąpił z krytyką, że w mojej mowie parlamentarnej z dnia 19 lipca, powołując się na przedłożoną parlamentowi rezolucję pokojową, użyłem słów: „jak ja ją pojmuję”. Stwierdzam, że podczas obrad przedwstępnych z panami przywódcami stronnictw nie użyłem wyraźnie podobnego wyrażenia. Z drugiej strony chciałbym ustalić, że użyty przezemnie zwrot bynajmniej nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem moim względem rezolucji, tak, jak mu dałem wyraz we wspomnianych naradach przedwstępnych i jak wypływa z przedstawionych w mojej mowie parlamentarnej celów. Co do szczegółowych celów, jakie da się osiągnąć w ramach rezolucji na kongresie pokojowym, możliwe są rzecz prosta subtelności po-

owania, co zdaje mi się zauważyłem już podczas narad przedwstępnych i wśród partii większości.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Komisja Główna parlamentu, prowadziła dzisiaj w dalszym ciągu dyskusję nad sprawami polityki zewnętrznej. Obecny był też kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis.

W związku z niedyskrecją, popełnioną przez pewną część prasy na temat debatów wczorajszych, jeden z członków frakcji konserwatywnej, zaproponował wogóle o zwolnienie od obowiązków dyskrekcji. Ponowny zawód zaufania spotkał się z ogólnym potępieniem, przyczem stwierdzono, że w każdym wypadku czyni to jedna strona.

Gdy przystąpiono do roztrząsania porządku dziennego, pewien postępowiec, w imieniu większości parlamentarnej z dnia 19 lipca, oświadczył, że wczorajsze wyjaśnienia kanclerza, dotyczące jego mowy z dnia 19 lipca, zostały źle zrozumiane. Punkt pierwszy wczorajszego oświadczenia większości byłby określony, gdyby wyjaśnienia kanclerza dane po przerwie złożone były wcześniej, gdyż wyjaśniły one nieporozumienie.

Dzięki uchwaleniu rezolucji z dnia 19 lipca wyświadczone ojczyźnie wielką usługę. Nie może być ona uważana za oznakę słabości szczególnej, ze względu na rozwój potęgi i na wielkie sukcesy w Galicji. Ideje pokojowe, które znalazły swój wyraz w tej rezolucji pokojowej, stanowią wielką siłę moralną, demokratyczną i chrześcijańską. Znajdowała ona coraz większe uznanie nawet wśród ludów nieprzyjacielskich i wpływała dodatnio na możliwości uchwały wczorajszej robotników angielskich, co do wzięcia udziału w konferencji sztokholmskiej.

Reformy wewnętrzne, wbrew podsuwanym przez prasę konserwatywną, kanclerzowi myślom, nie mogą być odkładane. Jest się obojętnym względem wojska, które dokonało tak wielkich czynów, przygotować mu dom wygodny, ażeby po swym powrocie, po złożeniu tyłu niesłychanych ofiarach znalazło ono dobrze urządzone państwo.

Mówca zwrócił się następnie przeciwko agitacji konserwatystów i wszechniemców, którzy szkodzą tylko widokom niemieckim za granicą i którzy politykę niemiecką doprowadzili do okrzyknięcia za rozdrożoną. Podczas rozpraw nad rezolucją pokojową wspomniane stronnictwa nie miały żadnej wątpliwości, iż pragną pokoju na zasadzie porozumienia i pojednania się narodów. Że kanclerz Rzeszy przez swoją uwagę „jak ja to pojmuję” ze swej strony otworzył drzwi możliwości powątpiewania, jest błędem. Większość parlamentu nie da obniżyć wartości rezolucji swej z dnia 19 lipca i należy przyznać, iż kanclerz Rzeszy za pomocą wczorajszego drugiego oświadczenia swego skorygował źle zrozumiane wynurzenia.

Przedstawiciel ministerjum wojny stwierdza, iż cenzura miejscowa rozpostarła nad „Frankfurter Zeitung” cenzurę prewencyjną. Zniósł ją głównodowodzący.

oni również konsulów, angielskiego, Bagge i amerykańskiego, Nera.

Konsul angielski zakomunikował nadto władzom, że włócznie zasiekwestrowali jego majątek ziemski.

### Atak lotniczy na Yorkshire.

Londyn, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi, że nocy ubiegłej nieprzyjaciel dokonał powietrznego ataku na Yorkshire. Jeden z lotników rzucił bombę i zawrócił z powrotem w stronę morza. Dział obrotowe rozpoczęły działalność. Straty nieznaczące. Jeden człowiek został zraniony.

### Bunt wojskowy w Rydze.

Sztokholm, 23 sierpnia.

W Rydze, w związku ze staraniami dowództwa przywrócenia dyscypliny, doszło do gwałtownych zaburzeń wśród konsystujących tam wojsk. Około 4,000 utworzyło pochód i wznosiły okrzyki, z żądaniem natychmiastowego wszczęcia rokowań.

Dowódca XII-ej armji, gen. Parsky, który zwrócił się do żołnierzy z perswazjami został pobity i wypędzony, zaś gen. Noskow, który zagroził rokoszom rewolwerem; został zamordowany. Następnie rozpoczęło się formalne polowanie na oficerów.

Spokój przywrócił dopiero oddział samochodów opancerzonych, wysłany przez dowódcę armji północno-zachodniej, Klebowski. Zbuntowane oddziały aresztowano.

### O wciągnięcie Hiszpanji do wojny.

Kopenhaga, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Lizboński „Diario de Noticias” donosi o położeniu w Hiszpanji, że w chwili obecnej liczni agenci koalicyjni pracują nad tem, ażeby podburzyć naród hiszpański do wojny z państwami centralnymi. Pewnem jest, że armja nie życzy sobie wojny.

W okolicy Rio Tinto wykryto działalność agentów angielskich i amerykańskich. Agitowali oni wśród górników, tłumacząc im, że zapasy żywności w kraju skurczyły się wskutek wojny łodzi podwodnych.

Nota papieska uczyniła w kraju wielkie wrażenie i wszystkie żywyły rozsądne zgromadzenia wokół hasła neutralności. Spokój w Madrycie przywrócono w zupełności.

### Żydzi tureccy nie chcą Palestyny.

Konstantynopol, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowy „Tanin” ogłasza pismo wielkiego rabinatu do ministrów sprawiedliwości i wyznań, w którym stwierdza, że żydzi ośmańscy wypierają się stanowczo wszelkiej wspólności z żydami amerykańskimi w ich pretensjach do Palestyny i przyrzekają wierność państwu tureckiemu. Podobne oświadczenie złożyli również prezesi rozmaitych stowarzyszeń żydowskich.

### Wyjazd kanclerza Rzeszy.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Ztg. a. M.” pisze: Jak się dowiadujemy, dzisiaj wieczorem kanclerz Rzeszy uda się do Kwatery Głównej. Obecność jego w kwaterze nie pozostaje w związku z wczorajszymi zajściami w Komisji Głównej.

Wielkie rozprawy polityczne, wskutek nieobecności kanclerza w Berlinie ulegną pewnej przerwie. Dlatego, jutro rano komisja zajmie się sprawami gospodarczymi i wojskowymi.

Kanclerz Rzeszy powróci do Berlina najdalej w sobotę tak, iż w poniedziałek narady w komisji zostaną wznowione.

### Konferencja socjalistyczna.

Amsterdam, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

„Allgemeen Handelsblad” donosi z Londynu:

Konferencja socjalistyczna koalicyj odbędzie się we wtorek i środę. Publiczność i prasa będą wyłączone. Codziennie ukaże się komunikat. Przewodniczącym będzie Henderson. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Anglii, Francji, Belgii, Grecji, Włoch, Rosji i Afryki południowej.

### Rozłam wśród mienszewików.

Sztokholm, 23 sierpnia.

Kadecka „Riecz” donosi:

„Frakcja mienszewików rozpadła się na dwa odcinane. Jeden z nich pragnie zachowania taktyki dotychczasowej, drugi zaś żąda zmian w sensie bardziej radykalnym.

Dziś 23 sierpnia odbywa się zjazd partyjny, który rozstrzygnie na sprawę. Podobny objaw zauważyć się daje i wśród socjalistów rewolucjonistów.”

### Terror w Rosji.

Genewa, 23 sierpnia.

„Petit Journal” donosi z Petersburga: Członkowie b. Rady państwa otrzymali od rządu tymczasowego zawiadomienie, że wkrótce zostaną wysłani poza obręb Rosji europejskiej.

### Odpowiedź na notę papieską.

Bern, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Medjolański „Secolo” przypuszcza, że koalicja odpowie na notę papieską dopiero za kilka tygodni, uważa jednak za wykluczoną specjalną konferencję koalicyjną dla omówienia odpowiedzi.

„Fronte Interna” zapewnia, że Sonnino otrzymał polecenie zredagowania odpowiedzi koalicji na notę papieską.

Berlin, 23 sierpnia

(Telegram W. A. T.).

W początku wczorajszego popołudniowego posiedzenia komisji głównej parlamentu Rzeszy kanclerz powiedział co następuje:

„Słowa moje, wypowiedziane dzisiaj przed południem, nie powinny być tłumaczone

nistów. Władze zrobiły próbę i wśród podniosłego nastroju legiony weszły do Warszawy. Po całym kraju rozrzucono komisje werunkowe. W rezultacie zgłosiło się bardzo niewiele ochotników i do wiadomości władz nadeszły liczne doniesienia, z których można było stwierdzić, że werbujący sami powstrzymywali od wstępowań do szeregów, ponieważ wojsko nie miało przejść jeszcze w ręce polskie.

Następnie, z niesłychanymi trudnościami, zorganizowały władze Radę Stanu, która próbowała spełnić swą powinność, aczkolwiek od samego początku nie zdawała sobie sprawy z właściwego swego stanowiska. Usiłono z Radą Stanu formułę przysięgi dla wojska polskiego, o której wówczas mówili oficerowie polscy: na to przysiędzą może każdy polak. Rada Stanu, która przyjęła jednogłośnie tę formułę, zwróciła się z odeszłą do wojska i zażądała złożenia przysięgi. Śród niego jednak powstała już silna opozycja przeciwko przysiędze, gdyż nie była to rzekomo przysięga polska, którą mieli złożyć. Ludzie ci nie zdawali sobie absolutnie sprawy z tego, że przysięga, jakiej wymagano pod naciskiem okoliczności, naturalnie była tylko przysięgą konieczności wojennych. Wskutek tych wydarzeń, władze widziały się zmuszone rozbroić wojsko, które odmówiło przysięgi i internować je z wszelkimi honorami w kraju.

Dzisiaj — tak mniej więcej określił p. v. Beseler obecną sytuację polityczną — opozycja względem Rosji panuje jeszcze śród inteligencji i części niższego stanu średniego, natomiast — mniej śród włościan, którym przysięga dźwięczy w uszach „podział ziemi” w Rosji. Hasło: „Precz z Rosją” przybrało wskutek rewolucji rosyjskiej zupełnie inną fizjonomię; teraz stanęły naprzeciwko siebie wolna Rosja i „despotycznie ujarzmione Niemcy”. Wytworzył się całkiem nowy, neutralny nastrój; polacy powiedzieli sobie: powinniśmy stać się neutralnymi pomiędzy trzema wielkimi mocarstwami; państwem, zdolnym do zawierania wszechstronnych przymierzy, ażeby zapewnić pokój światu. Można sobie wyobrazić jakiego rodzaju byłaby rola pośrednicząca tworu państwowego, którego ludność wynosiłaby w najlepszym razie niespełna 20 milionów; z drugiej jednak strony nie jest zgoda obojętnym do jakiego obozu przeszłoby wywiezione wojsko polskie w przyszłej wojnie. Mówi się, co prawda, wiele o tem, że od czasu rewolucji niebezpieczeństwo rosyjskie minęło. Ale, po pierwsze, nie mamy obecnie najmniejszego pojęcia jak się ułożą w przyszłości stosunki w Rosji i odpadnięcie narodowości obcych wielkorosjan nie jest jeszcze faktem dokonanym; poza tem jednak: nawet gdyby tak było, to pozostałby jeszcze naród co najmniej 60-milionowy — a w niedalekim czasie 100 lub 120-milionowy — który wogóle rozpocznie dopiero teraz rozwijać swe siły; w miarę zaś ich rozwoju wzmagać się będą dawne dążenia do rozszerzenia potęgi i wystąpi z powrotem stary głód zyskania nowych terytoriów. Dochodzi do tego jeszcze okoliczność, że w głowach słowian, częściowo pod przewodem polaków występuje ostatnio myśl stworzenia wielkiego zachodniego i południowego państwa słowiańskiego, które w podobny sposób, jak dotychczas Rosja, rozłożyłoby się wzdłuż naszej wschodniej granicy. W tem leży dla nas nowe niebezpieczeństwo i przestroga, że musimy utrzymać swe wpływy na terytoriach wschodnich i mieć prawo głosu w rozstrzygnięciu przyszłych zagadnień.

Na podstawie jednak blisko dwuletnich rządów, jest p. v. Beseler, mimo wszelkie trudności, przekonany, że teraz posuwamy się krok za krokiem naprzód i że wprowadzimy polaków na inną drogę, niż ta, po której pragną kroczyć dotychczas. Zarzut prasy wszechniemieckiej, że jest on względem polaków zbyt uścipliwym i że wskutek tego zaniedbuje przestrzeganie interesów niemieckich, odparł generał gubernator stanowczo. Tam, gdzie się śród polaków ukazało coś, co się nam przeciwstawiło poważnie, nie zawahały się władze interwenjować energicznie. Nie wyniosły one z tego powodu doświadczeń ujemnych; z reguły sprawa wyczerpała się rychło sama przez się. Nie czyni się, naturalnie, żadnych kroków, których skutek na nasze własne interesy, nie byłby najdokładniej rozważony. Nie należy jednak zapominać, że pracujemy tutaj pod naciskiem straszliwej wojny. Że do ciężarów tej wojny przykładają się muszą również i polacy, to rozumie się samo przez się i wielu polaków to rozumie; ale masa narodu, prowadzona nie tylko przez przywódców i marzycieli, ale i przez agentów koalicyj, widzi w tem tylko barbarzyństwo i chęć Niemców zrujnowania kraju. Jest to niskim i nikczemnym oszczerstwem przypisywanie nam podobnych zamiarów, ale znajduje ono wiarę i z tego głównie wynika odraza do nas. Musimy się z tem pogodzić, ale nie brać tego zbyt tragicznie. Warszawski zarząd centralny jest zdecydowany prowadzić swą pracę dalej i ufa, że jeżeli nie zajdą jakieś szczególnie niebezpieczne okoliczności, to uda mu się w niedługim czasie osiągnąć swój godny wysiłków cel.

### Wława nad Isonzo.

Wiedeń, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Wojenna kwatera prasowa donosi: Walka nad Isonzo trwa. Front utrzymano wszędzie. Pod Vrhem zyskał nieprzyjaciół nieco na terenie.

### Pomoc Japonji.

Kopenhaga, 23 sierpnia.

„Ruskoje Słowo” podaje ciekawe informacje, dotyczące obecnych rokowań między Japonją a rządami sprzymierzonymi w sprawie wysłania wojsk japońskich do Europy. Przedewszystkiem chodzi o zapełnienie luk na froncie rosyjskim. W tym celu Ameryka ma zbudować szereg linii kolejowych i dostarczyć materiał przewozowy.

Anglja czyni starania o uzyskanie pomocy japońskiej w Mezopotamji.

### Nowy dowódca.

Sztokholm, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Generał Leszyckij mianowany został dowódcą wojsk frontu północnego na miejsce generała Klembowski.

### Aresztowanie konsulów.

Bern, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Współpracownik rosyjski berneńskiego „Bundu” donosi:

Podczas masowych aresztowań, których dokonali żołnierze na własną rękę podczas poszukiwania dopisowych w Odesie uwięzili

jako uchylanie się od stanowiska, zajętego przezeń w mowie z dnia 19 lipca. Przy mam się w całości treści tej mowy.

Ze nie miałem zamiaru uchylania się ja- kiegokolwiek, dowodzi fakt, że rozszalałem już dzisiaj przed południem zaproszenie na narady, które powinny doprowadzić do wa- jemnego czucia pomiędzy mną a parlamentem, a przedewszystkiem w naradach nad notą, ja- ką należy przesłać kurji w odpowiedzi na no- tę pokojową papieża.

Odpowiedź ta musi opierać się na dążeniu do pokoju opartego na zasadzie ugody i po- rozumienia, czyli zgodnie z określeniem w re- zolucji parlamentu z dnia 19 lipca.

### Zaprzeczenie.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi: Telegram iskrowy francuski z dnia 20 b. m. twierdzi, że lotnicy francuscy zestrzelili dnia 18 sierpnia 11 sa- molotów niemieckich i że 6 sztuk po silnem uszkodzeniu musiało lądować po naszej stro- nie. Wbrew temu ustalono, że dnia 18 sierp- nia straciłmy na froncie zachodnim ogółem 6 samolotów, w tem na froncie francuskim 4. Nasi przeciwnicy tegoż dnia utracili 19 samo- lotów i jeden balon captif.

### Na froncie zachodnim.

Berlin, 23 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy biura Wolffa:

Nasi dzielni bojownicy na froncie flandryjskim mieli wczoraj dzień uroczysty. Przy- był J. C. Mośc cesarz, aby im w imieniu ojczy- zny wyrazić podziękowanie. Przy blaskach słońca wjechał pociąg dworski na jedną małą stacyjkę flandryjską, gdzie w celu powitania cesarza znajdowali się Jego Królewska Wyso- kość ks. Ruprecht i wielka ilość oficerów. Z o- czu cesarza widać było zupełną ufność w zwycię- stwo, kiedy ścisnął rękę zwycięskiego do- wódcy i obchodził front kompanii honorowej. Naczelny dowódca zdał cesarzowi krótki ra- port wojskowy, poczem udano się na miejsce, gdzie w szerokim czworoboku ustawili się de- legacje wszystkich oddziałów wojskowych, które wzięły pełen chwyt udział w odpierciu ataków angielskich. Przy dźwiękach marsza cesarz obszedł front. Przytem zatrzymywał się, aby szczególnie zasłużonym oficerom i żołnierzom uścisnąć rękę i zaszczyścić ich wy- razami uznania. Następnie pozdrowił też lot- ników bojowych, którzy zjawili się pod prze- wodem rotmistrza barona v. Richthofena.

Poczem cesarz wstąpił w środek czworo- boku i donośnym głosem wypowiedział mo- wę następującą:

„Wszystkim wojskom, które tak dzielnie i mężnie walczyły w sposób zwycięski na gruncie flandryjskim z potężnym przeciwni- kiem, wyraziłem już telegraficznie z wielkiej kwatery głównej moje podziękowanie i uzna- nie. Czułem jednak potrzebę stanąć oko w o- ko z wami i każdemu z osobna jeszcze raz wy- razić moje podziękowanie i najzupełniejsze uznanie za bohaterką dzielność, jakiej wojs- ka wszystkich plemion niemieckich dowo- dły w ciężkich walkach ostatnich tygodni. Wa- si towarzysze z frontu wschodniego, u których niedawno bawiliśmy, przesyłają wam swe po- zdrowienia i podziękowania. Zdobyte, tam osiągnięte, możliwe były w tym tylko wypad- ku, kiedy tutaj stał mur żelazny, o który mu- siał rozprysnąć się szturm nieprzyjacielski. Ponownie wyrażam oddziałom marynarki mo- je szczególne podziękowanie za energiczny a- tak, jakim zaatakowali tak dzielnie z przeci-

wnikiem na północy. Dzięki temu pięknemu atakowi, odjęto zgóry atakowi angielskiemu wielką część jego siły, dowodzi to, że piechota niemiecka w każdej chwili umie wyzyskać sy- tuację, ażeby własną ofensywą przepisywać wrogowi prawa.

Następnie J. C. Mośc wskazał na ciężkie walki na froncie flandryjskim i na moralną powagę światopoglądu niemieckiego w poró- wnanii z angielsko - francuskim, poczem mó- wił:

„Kiedy wyrok Boski da nam zwycięstwo, to Jemu wiadomo. Z Jego woli naród nasz i armja przechodzą twardą szkołę. Teraz ma- my zdać egzamin. Z dawnym zaufaniem nie- mieckiem w Boga pokażmy, co możemy. Im wyższe i potężniejsze zadanie, z tem większą radością przystąpimy do jego rozwiązania. Walczmy i bijmy dopóty, aż przeciwnik bę- dzie miał dosyć. W tej walce każde plemię niemieckie poznało, kto jest naganiancem w tej wojnie i kto jest głównym wrogiem: An- glię! Każdy wie, że naszym najbardziej nie- nawiścią przepełnionym wrogiem jest Anglja. Przypaja ona swych szprymierzedów wciąż nową nienawiścią i żądzą walki. Każdy o tem wie dobrze w domu, co wy wiecie najlepiej: że Anglja jest tym wrogiem, który przede- wszystkim musi być powalony za wszelką cenę. Wasi bliscy tam w domu, którzy rów- nież ponieśli ciężkie ofiary, przez moje usta dziękują wam. Stoją oni poza wami, bronią przez was, a zarazem są armją pracującą w napięciu wszystkich nerwów nad tem, co jest konieczne dla własnego ich życia i dla waszej walki. Jeżeli Anglja dumna jest ze swej za- ciętości, na której buduje swą niezwycię- żoność, to wy pokażecie, że potraficie to samo równie dobrze, a nawet lepiej, gdyż ceną wal- ki jest naród niemiecki, wolność życia, wol- ność mórz i wolność w domu! Z pomocą Bo- ską walkę naszą przeprowadzimy aż do zwy- cięstwa.

W nawiązaniu do mowy Cesarza naczel- ny dowódca wyraził podziękowanie wojs- kowemu władcy najwyższemu. I on podkreślił niezachwianą ufność w zwycięskie zakończe- nie tego gigantycznego zmagania. Mowę jego zakończyło głośne „hura“ na cześć ulubionego Cesarza, które znalazło huczny oddźwięk.

Oficerowie i żołnierze, którzy w ostatnich ciężkich walkach na froncie flandryjskim szczególnie się odznaczyli i mieli być obdaro- wani krzyżem żelaznym, nie zapomną nigdy, jak teraz Cesarz wołał ich z osobna do siebie i czy to wysokiej czy niskiej rangi — każdemu osobiście doręczył krzyż. Następnie przy dźwiękach muzyki wojska przemaszerowały przed swym najwyższym dowódcą. Kto wi- dział, jak dzielnie i radośnie każdy oddzielny żołnierz spoglądał z pod stalowego hełmu, ku swemu Cesarzowi, jak pod często rozdra- tym i zakurczonym mundurem napinał się każ- dy muskuł, — ten rozumie, że armja, składa- jąca się z takich ludzi jest niezwyciężona.

Popołudniu oglądał Cesarz na innem miejscu w pobliżu wybrzeża flandryjskiego delegacje tych oddziałów, które stawały czo- ło atakom nieprzyjacielskim lub broniły wy- brzeża od napadów przeciwnika. Tutaj zja- wiała się przed swym najwyższym dowódcą także marynarka. Obok szarych marynarzy i piechurów marynarki, pełniących straż w rowach, stanęły delegacje naszych dzielnych żałog łodzi podwodnych. Wszystkim im Cesarz poświęcił gorące i serdeczne wyrazy uznania i dał wyraz ufności, że wspólnej pracy armji i floty uda się w niedalekim okresie powalić naszego zacietego wroga, Anglję. J. C. Mośc rozdzielił odznaczenia. Pełny wrażeń dzień cesarski zakończył się marszem przy dźwię- kach muzyki.

### Niezwykła sprawa.

Przed niedawnym czasem wielkie wra- żenie wywołało ukazanie się numeru „Frank- furter Zeitung“, który zawierał artykuły i in- formacje o tendencjach, jakie trudno byłoby przypisywać piśmu niemieckiemu. Jak się o- kazalo, numer ten był sfalszowany, a fałszer- stwa dokonała redakcja pisma bernieńskiego „Die Freie Zeitung“, w którego lokalu, na skutek zarządzenia władz szwajcarskich doko- nano rewizji.

W sprawie tej przynosi „New York He- rold“ niespodziewaną wiadomość, że rząd a- merykański polecił przeprowadzić ze swej strony dochodzenie, twierdząc, że „Freie Zei- tung“ znosi szkany za swe neutralne stano- wisko, w stosunku do prezydenta Wilsona. Dziennik wspomniany pisze dalej:

„Aczkolwiek oficjalne kółła waszyngton- skie, zdają sobie sprawę z trudności sytuacji, w jakiej znajduje się Szwajcaria, to jednak Stany Zjednoczone uważają się za uprawnione do stwierdzenia, czy istotnie tego rodzaju po- lityka odpowiada zamierzeniom szwajcarskie- go rządu związkowego, a to tembardziej, że pisma, sprzyjające państwowemu centralizmowi nie były narażone nigdy na żadne przykrości.

„Baseler Nachrichten“ potwierdza, że i- stotnie doszło do wiadomości rządu związk- owego, iż amerykański departament stanu za- jął się tą sprawą. Będzie to, naturalnie, po- traktowane, jako wtargnięcie się do wewnętrz- nych spraw Szwajcarii i pod żadnym warun- kiem tolerowane nie będzie.

Nawet koalicyjny „Journal de Genève“ zamieścił protest treści następującej:

„Jeżeli się sprawdzi ta niesłychana wi- adomość, to wszyscy szwajcarowie, jak jeden mąż, wystąpią przeciwko Ameryce z całą sta- nowczością. Aktu takiego nie możemy to- lerować pod żadnym pozorem. Ufamy, że rząd związkowy poczyni wszystko, zależne od sie- bie, by nie zaostrzać konfliktu; jest jeszcze czas, by go zlokalizować.“

Cytując ten protest „Baseler Nachrichten“ dodaje od siebie:

„Lud nasz i nasze władze muszą, w spo- sób wykluczający wszelkie nieporozumienia, pokazać, że nie jesteśmy Grecją i że Szwajca- rję, mimo wszelkiego nacisku zzewnątrz i zwe- wnątrz należy wyłączać do Szwajcarów.“

Tak więc blacha w gruncie rzeczy spra- wa stała się powodem ostrego zatargu między Szwajcarią a Ameryką.

### Walka o Sztokholm.

Pod tym tytułem pisze korespondent ko- penhaski „Berliner Abendpost“, co następuje:

Udział w konferencji sztokholmskiej wziął ma 36-in przedstawicieli robotników angiel- skich, aczkolwiek podróży ich czyni się tak wielkie przeszkody, że nie jest jeszcze pew- nem, czy uda im się postawić na swoim. Sek- cja angielska międzynarodowego biura socja- listycznego czyni ze swej strony wszystko, by te trudności zważyć. Jak wiadomo dn. 28 i 29 b. m. odbędzie się w Londynie konferen- cja delegatów robotniczych państwa koalicyj- nego, której dczylany będzie komunikat, zawiera- jący sformułowanie angielskich celów wojen- nych. Konferencji tej przewodniczyć będzie Henderson, a wezmą w niej udział: anglicy, francuzi, włosi, belgowie, amerykańanie, oraz — jak goście — rosjanie. Wszyscy zwolennicy wszczęcia rokowań pokojowych stoją na sta- nowisku, że do porozumienia dojść można je- dynie z demokratycznymi Niemcami. W zwią- zku z tem zaznaczyć należy, że nastroje rew- olucyjne zataczają wśród robotników żydowskich coraz szersze kręgi. Zwrócił na to uwagę na- wet biskup Froham, który w mowie, wygło-

szonej w Cardiffie oświadczył: „Krajowi gro- zi istotnie niebezpieczeństwo wybuchu rew- olucji, jeżeli nie w tej chwili, to napewno po- wjuje“. Podobny pogąd wypowiedziałano rów- nież — acz bez ostatniego zastrzeżenia — w okólniku sierpniowym związku robotników górniczych w Northumberland: „Śród robotni- ków panuje wrzenie, wrastające coraz bar- dziej, niezadowolenie. Robotnicy są zdecydo- wani nie tylko rozzerwać świeżo nałożone kaj- dany, ale również rozzerwać i dawniej krępu- jące ich więzy“. Kongres irlandzkich „trade- unions“ uchwalił wysłać delegatów na zjazd sztokholmski, pod hasłem: „Bez aneksji i od- szkodowań“.

### Obecny stan rzeczy w Finlandji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń tym- czasowego rządu rosyjskiego generał - guberna- tor Finlandji, Stachowicz, zdał sprawozda- nie wyczerpujące o położeniu w Finlandji, podkreślając jego powagę.

Niepokoje, które wybuchły z powodu braku środków żywności, zaazęły się w Abo, gdzie przybrały wielkie rozmiary, poczem przeniosły się do Uleaborga i Heisingforsu.

Komitet, złożony z licznych reprezentan- tów socjalistycznych przygotował strajk gene- ralny. Dnia 14 sierpnia komitet strajkowy u- stalił na pełnem zgromadzeniu żądania, jakie mają być przedłożone rządowi prowizorycz- nemu.

Nastroj ludności oraz nastroj tego zgro- madzenia był tak wzburzony, że nawet polity- cy finlandzcy i przywódca lewicy socjalistycz- nej, Connur, którzy chcieli przemawiać prze- ciw strajkowi generalnemu i wskazać na nie- bezpieczeństwo, jakim cały strajk samej Fin- landji grozi, nie mogli przyjąć do słowa. Zgro- madzenie powzięło następujące uchwały:

Sejm finlandzki zbierze się w najkrót- szym czasie.

Rząd prowizoryczny, generał - guberna- tor i wojska rosyjskie, stacjonowane w Fin- landji, nie chwycą się żadnych ostrych zarzą- dzeń, które mogłyby przeszkodzić zebraniu się sejmu i jego pracom.

Administracja Finlandji ma być urzą- dzona na podstawie projektu ustawy z dnia 13 lipca (deklaracja niepodległości finlandz- kiej), dotyczącego wykonywania najwyższej władzy w Finlandji. Rząd prowizoryczny ma uznać ten projekt ustawy, któremu mają się poddać wszyscy obywatele finlandzcy.

Dnia 15 sierpnia deputacja komitetu strajkowego wręczyła generał - gubernatoro- wi te uchwały, który oświadczył, że rząd tym- czasowy nie przyjmując żądań komitetu straj- kowego, jako grupy, przedstawiającej wolę, nieznacznie tylko grupy finlandzkiego naro- du, tem bardziej, że rząd prowizoryczny uwa- ża za rzecz niemożliwą przed zebraniem się konstytuancy sankcjonować projekt ustawy z dnia 13 lipca.

Po wysłuchaniu sprawozdania generał- gubernatora udzielił mu rząd pełnomocnie- twa, aby nie dopuścił do tego, aby Finlandja przechodziła do porządku dziennego nad pra- wami Rosji, oraz nad prawami i powagą rzą- du rosyjskiego, oraz upoważnił go, by prze- szkodził zebraniu się sejmu, w razie koniecz- nym przy użyciu siły zbrojnej. Podobnie ma gubernator nie dopuścić do strajku, który szkodziłby interesom narodowej obrony Ro- sji, względnie doprowadził do powszechnej nędzy. Przeciw takiemu strajkowi ma gene- rał - gubernator również chwycić się najsu- rowszych zarządzeń.

## GAMASTON. CZARNA ZAGADKA.

Gawionanie i powieść.

CZĘŚĆ I-sza.

„Marychna“.

Przyjechałem na wypoczynek do Cannes i z dworca podążyłem pieszo do pobliskiego ho- telu Gray d'Albion, w którym kilkakrotnie już mieszkałem.

Przy wejściu od strony ogrodu, spotkałem wychodzące dwie damy i musiałem zatrzymać się przede drzwiami, by je przepuścić. Jedna z nich, wysoka, młoda blondynka, uderzają- cą pięknością, mówiła głośno po angielsku do znacznie starszej towarzyski. Obie były wy- twornie i gustownie ubrane, a portjer składał im niskie ukłony — i po chwili dopiero poznaw- szy mnie, zwrócił się do mnie z uradowaną miną, witając jako dawnego znajomego. Ro- zumie się, że pierwszym moim pytaniem by- ło, kto zacy jest ta piękna dama, która wy- szła:

— To madame Thudine z matką z New- Yorku — odrzekł.

Po urzędzeniu się w pokoju, wyszedłem przez przepiękny ogród palmowy nad morze. Dzień był jasny, słońce palilo, a na ulicy Ori- sette i bulwarze nad morzem ruch panował o- żywiony. Usiadłem na ławce, wsłuchując się w mniarowy szum fal uderzających o żwir nad-

brzeżny. Morze było spokojne; wiele bardzo białych żagli, krążyło, daleko od brzegu. Gru- py mew używały sportu łusławki, siedząc spo- kojnie na grzbiecie fal, pozwalay się im ko- lysać.

Energiczne dźwięki mowy ojczystej, przery- ły moją zadumę:

— Niech ich wszyscy kaducey — mówił je- den z trzech starszych panów, i zatrzymał się gestykulując. — Dawniej to tu było jak w ra- ju, panie laskawy, a teraz z tymi samocho- dami, kurz, jak nie przymierzając u nas pod Lubraniec, kiedy traktem pędzą gęsi do Prus, a z przeproszeniem fetor z benzyny kre- ci w nosie — czy wyżera a na płuca wcale nie pomaga!

Właśnie w tej chwili, przemknął wielki samochód, w którym siedziało ze sześć osób.

— Uciekiem z Niceli — mówił dalej sie- dziennik — myślałem, że tu lepiej, — gdzie tam, panie laskawy! Na całej tej korniszono- wej drodze \*) panuje piekielny gwałt samo- chodowy. — Machnął ręką i ruszył dalej. Po chwili, podbiegł do mnie mały piesek, ra- tieriek centkowany, spojrzał na mnie, wspiął się i wskoczył mi na kolana. Piesek był nad- zwyczaj rasowy, wesoło łasił się do mnie, brze- cząc srebrnymi gretotkami, zdołającami jego

\*) Szosa od Cannes, przez Nizę do Monaco i dalej, jest przeważnie wykuta na krawędzi gór — idzie nad morzem nieraz bardzo wysoko, nożywa- ła się „Coraishe“. Stanowi bowiem niejako gzyms góry. Brzołem drogi idą tramwaje, reszta szeroko- ści szlasy dla samochodów i ekwipazy.

gorsecik i usiłował polizać moją twarz; był jednak tak maleśki, że nie mógł skutecznie tego karesu, wspiął się więc wciąż i podskaki- wał, wymachując miniaturowym śladem o- gonka, którego pozbawiono go, gwoli modzie i kaprysoy człowieka, poprawiającego natu- rę! Głaskałem pieska, podziwiając jego pię- kne kształty i rozumne oczki, gdy podbiegł do mnie ośmioletni chłopczyk, i przeprosza- jąc po angielsku za niegrzecznego pieska, za- brał go z mych kolan.

Uspokoiłem chłopczyka, że nie mam naj- mniejszej pretensji i piesek bardzo mi się po- dobał, na co z uśmiechem przyłożył rękę do kapelusza i zawrócił, pieścić pieska, gro- żąc mu i dając jakieś napomnienia.

Po chwili spostrzegłem go znowu; prze- chodził teraz z małą towarzyszką dźwigają- cą olbrzymi pakunek.

Dziewczynka była zupełnie czarna o ty- powej murzyńskiej twarzy; za dziećmi szła kobieta w średnim wieku, niosąc biały palto- ciek dziewczynki — widocznie bona czy opie- kunka. Dzieci były nadzwyczaj wykwintnie ubrane i stanowiły wielki kontrast: chłopczyk jasny blondyn, o długich jedwabnych, falu- jących się lokach, delikatnej białej cerze, z lek- kim rumieńcem, wesoły, uśmiechnięty, dziew- czynka prawie czarna o kruczych mocno ke- dzierzawych włosach, które spadały jej na ra- miona, — ubrana w białą sukienkę z amarant- owymi kokardami, dźwigała poważnie swój pakunek, który był wielką łalką w turkus- o-

wym stroju. Dzieci wbudzały wielkie z cieka- wienie: przechodnie zatrzymywali się, i przy- glądali oryginalnej parze.

Spojrzałem na zegarek. Zapewne dzieci idą do kumpelmeyera na laskocie — pomyśla- łem — i poszedłem w stronę portu, odwiedzić moją przyjaciółkę-papugę, z którą poznałem się w zeszłym roku. Idąc wówczas ulicą, za- trzymałem się przed sklepem, w którego oknie wystawione były niepomiernej wielkości ho- mary, gdy nagle usłyszałem z boku głośne wołanie:

— Henri, Henri!

To wołanie w klatce, na zewnętrznej ścia- nie, zielona papuga tak wołała. Zbliżyłem się, a papuga wrzeszczała:

— Henri, Henri! — przez pręty klatki wy- ciągnęła łapkę.

Zrozumiałem, że wszystko to odnosi się do mnie i uścisnąłem lekko wysuniętą łapkę po- cziwej papugi. Należała ona do właścicieli sąsiedniego sklepu, z linami, smarami, gwoź- dziami i różnem żelastwem, potrzebem dla marynarzy. Byłem widocznie podobny do ja- kiegoś znajomego papugi i dlatego witała mnie tak serdecznie. Odtąd codziennie przyno- siłem jej migdały w skorupkach lub pastylki czekoladowe i niebawem wytworzył się między nami stosunek wielkiej zażyłości.

(D. c. n.).

# Z Rady Stanu.

## Szkolnictwo elementarne.

Na posiedzeniu plenarnym w dn. 10 sierpnia przyjęto Ustawę Tymczasową o Szkołach Elementarnych w Królestwie Polskim. Ustawa zawiera 95 artykułów i rozpada się na 5 działów:

- I. Przepisy ogólne.
- II. O szkołach elementarnych publicznych.
  - Rozdział I. O zakładaniu i utrzymywaniu szkół elementarnych publicznych.
  - Rozdział II. O personelu nauczycielskim.
  - Rozdział III. O organach Zarządu szkolnictwa elementarnego.
  - Rozdział I. O Radzie szkolnej okręgowej.
  - Rozdział II. O dozorcze szkolnym w gminach.
- Rozdział III. O opiece szkolnej.
- Rozdział IV. O szkołach elementarnych prywatnych.
- Rozdział V. O inspekcji szkolnej.

Ustawa daje tylko strukturę organów administracji ogólnej, usuwając ustrój wewnętrzny szkoły elementarnej w związku z całym systemem szkolnictwa, oraz jej cele dydaktyczno-pedagogiczne do oddzielnej ustawy. Podstawową zasadą szkolnictwa elementarnego ma być jego powszechność.

Szkółka będzie dostępną dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym bez różnicy wyznania. Nauka będzie stawała się obowiązującą tam wszędzie, gdzie będzie dostateczna liczba szkół dla pomieszczenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Aby zaś nauka elementarna mogła się stać powszechną, będzie bezpłatną. Szkołą w zasadzie ma być szkoła publiczna, t. j. utrzymywana przez państwo i gminy, dopuszczoną jednak jest w imię zasady wolności nauczania i szkół prywatna pod nadzorem państwa. Dla celów administracyjnych kraj podzielony będzie na okręgi szkolne, z wydzieleniem większych miast, jak Warszawa, Łódź, Lublin, Częstochowa i Sosnowiec w samodzielne okręgi szkolne.

Dla specjalnych celów szkolnych i oświatowo-kulturalnych gminy i powiaty będą mogły tworzyć związki gmin i powiatów.

Podstawową komórką, tworzącą szkołę, pozostaje nadal gmina; skarb państwa ma się przykładać do pokrywania wydatków gmin na szkoły w rozmiarze, który oznaczony z czasem zostanie w oddzielnej ustawie.

Fundusze na szkoły płynąć będą zatem:

- 1) z podatków gminnych,
- 2) z funduszy, przeznaczonych przez organy samorządu,
- 3) ze skarbu państwa,
- 4) z fundacji, darowizn i zapisów.

Rozdział o personelu nauczycielskim mówi tylko o sposobie powoływania na stanowiska nauczycielskie. Kandydatów na nauczycieli drogą konkursu wybiera Rada Szkolna Okręgowa, zatwierdza władza państwowa w osobie inspektora okręgowego. Organami Zarządu szkolnictwa elementarnego będą ze strony państwa: inspektorzy okręgowi, ze strony społeczeństwa: Rady szkolne okręgowe w powiatach, dozory szkolne w gminach i opieki szkolne przy poszczególnych szkołach.

Skład organów szkolnych — mieszany, częściowo obieralny, częściowo z nominacji, z przewagą jednak pierwszych obieralnych; wybierają członków do organów samorządnych szkolnych Sejmiki, Rady miejskie, Zebrania gminne, rodzice i nauczycielstwo; z nominacji wchodzi reprezentanci wyznań i zaśluzeni obywatele na polu oświaty, przytem do Rady szkolnej mianuje Departament, do Dozoru — Rada, do Opieki — Dozór.

Zwierzchnim organem dla Opiek szkolnych jest Dozór szkolny, dla Dozoru szkolnego — Rada szkolna, dla wszystkich zaś organów samorządnych Departament oświecenia publicznego.

Państwo zastrzega sobie kształcenie, ustalanie kwalifikacji i mianowania nauczycieli, ustalenie minimalnego programu nadzór zwierzchni dydaktyczno-pedagogiczny nad szkołą, określenie obowiązku szkolnego i rozplanowanie ogólne nauczania powszechnego (sieci szkolnej).

Ustawa organom społecznym pozostawia: Opiekę nad młodzieżą w najszerszym tego słowa znaczeniu, potrzeby gospodarcze szkolnictwa, nadzór nad szkolnictwem (obok czynników państwowych), możność wejrzenia w życie wewnętrzne szkoły, zakładanie wszelkich instytucji oświatowo-kulturalnych, jak bibliotek, muzeów pedagogicznych i t. d., współudział w powoływaniu drogą konkursów sił nauczycielskich, prawo inicjatywy w sprawach oświatowo-kulturalnych i szkolnych, jak organizacja szkoły, programy i t. d., nadzór nad spełnianiem obowiązku szkolnego, zakładania szkół prywatnych.

W stosunku do organów samorządowych inspektorzy okręgowi pełnić będą rolę komisarzy państwowych w zakresie szkolnictwa. Dzieki inspektor z organami samorządu prawo inicjatywy, prawo nadzoru; czuwa jednocześnie nad zgodnością działania organów samorządowych z literą prawa i w razie sprzeczności wstrzymuje wykonanie uchwały i odwołuje się do Departamentu; jest on odpowiedzialnym za kierunek i gospodarkę szkolną; od niego bezpośrednio zależą siły nauczycielskie, które on mianuje na skutek prezenty Rady szkolnej okręgowej.

W stosunku do szkoły prywatnej przyjęła Ustawa system koncesyjny. Koncesje wydają Rady szkolne okręgowe; odmowa winna być motywowana. Program szkoły prywatnej winien zawierać minimum, obowiązujące dla szkoły elementarnej publicznej, aby szkoła prywatna mogła ubiegać się o prawo publiczności; poza obowiązkiem stosowania przepisów higieny szkolnej, szkoła prywatna posiada zupełną swobodę pracy i rozwoju.

Do oddzielnych ustaw wreszcie odsyła ustawa niniejsza sprawy, związane: 1) z wewnętrzną organizacją i ustrojem szkolnictwa, 2) z obowiązkiem nauki, 3) z zasilaniem szkół ze Skarbu Państwa, 4) z budownictwem szkolnym, 5) ze stosunkami prawnymi nauczycieli, oraz 6) z postępowaniem dyscyplinarnym i organizacją urzędów dyscyplinarnych.

## Warszawa.

### Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 24 sierpnia 1835 r. Ugoda Polscy z Czechami w Trenzynie, na mocy której królowie czescy zrzekli się pretensji do korony polskiej; Polska zaś praw zwierzchniczych nad Śląskiem i Mazowszem.

1856 r. Stefan Czarniecki odniósł zwycięstwo nad szwedami pod Strzemiesznem.

1736 r. Urodził się w Końskich Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Czteroletniego.

Imieniny. Dziś Bartłomieja. Jutro Ludwika Kł.

Zebrania. Dziś o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie członków Związku zawodowego pracowników przemysłowych Królestwa Polskiego.

Zebrania. Dziś o g. 8 wiecz. w siedzibie Tow. pracowników handlowych i przemysłowych (Sienna 16 lub 30) odbędzie się zebranie stowarzyszonych, udziałowców kooperatywy stowarzyszeń warszawskich.

### W Tow. Kredytowym Ziemiakom.

Lista radców Tow. Kred. Ziemiakom, tak w komitecie, jak w Dyrekcji głównej i dyrekcjach szczegółowych nie jest kompletna. Kilku radców w czasie wojny zmarło, a ponieważ w r. 1916 nie dokonano wyborów, powstały wakanse, których nie wypełnili zastępcy, zwłaszcza, że w r. 1914 władze rosyjskie nie zatwierdziły. Nadto pięciu radców Komitetu od lat dwóch przebywa w Rosji.

Jeżeli dodamy, że radcowie z dawnej gub. suwalskiej nie mogą przybywać do Warszawy, że wogóle Dyrekcja szczegółowa suwalska urzęduje w Wilnie, że niektórzy radcowie z okupacji austriackiej nie zawsze mogą uzyskać w terminie potrzebną przepustkę na przyjazd do Warszawy — okaże się, że we władzach Tow. Kred. Ziemiakom panują stosunki nie-niermalne.

Doszło do tego, że aby wczorajsze zgromadzenie ogólne radców Komitetu mogło być prawomocne, dziesięciu radców musiało udać się w komplecie do mieszkania ciężko chorego prezesa, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, aby uzyskać jego podpis na liście obecności... ustawa bowiem wymaga obecności więcej, niż połowy wszystkich radców.

Zgromadzenie ogólne radców Komitetu rozstrzyga rozmaite sprawy, jemu wyraźnie przez ustawę zastrzeżone, jak np. apelacje stowarzyszonych w sprawie wysokości szacunku, pożyczek i ulg... Odbija się ono — zgodnie z ustawą — tylko dwa razy do roku, w lutym i sierpniu, gdyby więc zgromadzenie wczorajsze nie miało kompletu przepisane — szereg pilnych spraw, dla stowarzyszonych bardzo ważnych musiałoby być odłożonych do lutego.

A gdyby i w lutym brakło kompletu? Wobec tego nasuwa się uwaga, że przypadających na rok 1918 wyborów do władz Towarzystwa odkładać nie można, że winny one być dokonane, boć przecież nie już nie stoi na przeszkodzie ich odbyciu się terminowemu.

I jeszcze jedno.

Władze rosyjskie odmówiły w r. 1914 zatwierdzenia wyborów niektórych zastępców radców, wybieranych właśnie dla zastąpienia radcy, któryby zmarł lub mandat złożył... Ale przecież Towarzystwo Kredytowe Ziemiakom nie podlega już tym władzom, uchwał swoich nie przesyła do zatwierdzenia przez ministerium petersburskie, — czyby więc nie należało obecnie uznać woli zgromadzenia ogólnego stowarzyszonych i powołać na miejsce zmarłych zastępców, wybranych w r. 1914, chociaż przez władze rosyjskie nie zatwierdzonych.

Wszakże najwyższą władzą T. K. Z. w dobie obecnej są chyba zgromadzenia okręgowe ich więc wolę wypadłoby uszanować bez względu na widzimisię dawnych „ochran“, czy gubernatorów rosyjskich — i przez powołanie niezatwierdzonych zastępców do czasu nowych wyborów w r. 1918 wypełnić kadry radców.

### Grosz administracyjny.

Władze Tow. kred. ziemskiego posiadają tak mały zapas gotówki na pokrycie kosztów administracji, że na zebraniu ogólnym komitetu ustanowiono znowu wybór tak zwanego grosza administracyjnego przy drugiej

racie r. 1917 w wysokości aż 5 kop. od stu rubli pożyczki nominalnej pierwotnej. Tak wysoki grosz administracyjny pobierany był rzadko, zazwyczaj bowiem wynosił 2 kop.

Ponieważ pożyczki nominalne wynoszą z górą 201 milionów rubli, przeto grosz administracyjny od drugiej raty r. b. przyniesie z górą 100,000 rubli, gdy koszt administracji Towarzystwa, według ostatnich bilansów, wynieszą półrocznie 298,144 rb.

Grosz administracyjny musiano powiększyć, ponieważ fundusz rezerwowy w sumie 8,385,250 rb. od którego procenta służyły na pokrycie kosztów administracji, złożony na mocy ustawy, w rosyjskim Banku państwa, władze rosyjskie wywoziły w r. 1915 i od tego czasu Towarzystwo pozbawione jest dochodów z tego źródła.

Fundusz ten jest umieszczony przeważnie w papierach państwowych rosyjskich, których wartość po wojnie jest niewiadoma.

### Dodatek drożyzniany.

Z powodu drożyzny zgromadzenie ogólne komitetu Tow. kred. ziemskiego przyznało wszystkim urzędnikom komitetu, dyrekcji głównej i dyrekcji szczegółowych jednorazowy dodatek drożyzniany w wysokości pensji miesięcznej.

### Popłoch wśród rzeźmieszków.

Stała się rzecz dziwna, niemal nieprawdopodobna. Działalność rzeźmieszków warszawskich od pewnego czasu bardzo osłabła. Już rzadziej wyciągają nieopatrzny woreczki na przystankach tramwajowych i śród tłoku, już nie słyszy się tak często o włamywaniach i mniej pilnie nawiedzane są sklepy w nocy przez amatorów cudzej własności...

Nie należy przypuszczać, jakoby to było wynikiem podniesienia się poziomu moralnego warszawskich rzeźmieszków; o nie! Inna jest całkiem tego objawu przyczyna.

Oto do zredukowania przestępców wśród złodziejaskich warszawskich przyczyniła się zmiana systemu w więzieniach, polegająca przedewszystkiem na bardzo surowym przestrzeganiu regulaminu więziennego a następnie — na skąpem odżywianiu tych przestępców.

Za czasów rosyjskich, złodziejaski uważali więzienia warszawskie za swoją ostoję: grywali tam w karty, przemycali wódkę, a przyszedłszy do więzienia ze skradzioną komuś gotówką, kupowali sobie przez uprzejme pośrednictwo strażników tyle pożywienia i różnych smakołyków — ile tylko dusza pragnęła.

W tych warunkach więzienie bywało dla rzeźmieszków miejscem błogiego wywczasu.

Obecnie warunki zmieniły się zasadniczo. Są oni pilnie strzeżeni, no i oczywiście, gorzej, niż dawniej, odkarmiani...

A w takiej sytuacji, życie w więzieniu nie uśmiecha się im już wcale...

Mamy więc od pewnego czasu mniej wypadków kradzieży, wobec czego, ludność, że zmiany systemu w więzieniach warszawskich, rada jest niewymownie... Sigma.

### Związek Stow. praskich.

Pod przewodnictwem p. Rauera odbyło się posiedzenie organizacyjne komisji gospodarstwa społecznego Zw. stow. praskich. Badać ona będzie i rozważać położenie różnych dziedzin życia gospodarczego Pragi i jej przedmieść oraz szukać dróg do ich utrzymania i rozwoju. Zajmie się sprawami przemysłu, rzemiosł, handlu i rolnictwa, uprawy nieużytków, opracowaniem planu regulacyjnego Pragi i jej przedmieść, przygotowywaniem racjonalnego zabudowania danego terenu, sprawami niezbędnych inwestycji, pomocy kredytowej dla ludności, komunikacji i t. p.

Przedewszystkiem komisja zajmie się opracowaniem referatu w sprawie najbardziej palących potrzeb Pragi i jej przedmieść. P. Reinschmidt przedstawił szkic projektu memoriału, jaki związek winien złożyć władzom miejskim, w sprawie niezbędnych dla Pragi i jej przedmieść inwestycji, założenia filii instytucji miejskich oraz potrzeb kulturalnych i ekonomicznych. P. Rauer proponuje zredagowanie dwu memoriałów:

1) w sprawie inwestycji wielkich, które mogą być przeprowadzone dopiero po wojnie i

2) w sprawie takich inwestycji, które można i należy już dziś wprowadzić.

Po przemówieniach pp.: Łęgrzewskiego, Kamińskiego i Zdziennickiego ustalono punkty wytyczne memoriału drugiego.

Uchwalono kooptować do komisji gospodarstwa społecznego pp.: ks. dziekana Chojńskiego, d-ra Domagalskiego, dr. Hagmajera, lekarza weterynarii Kossowskiego, inż. Pietruszyńskiego, inż. Słowikowskiego i inż. Zdziennickiego.

### Zwrot domów kościelnych.

Domy na Kanonjach, oznaczone numerami 4, 6, 10, 12, 16 i 18, oraz przy Jezuickiej nr. 6, stanowiące własność kapituły metropolitalnej warszawskiej, były w swoim czasie „juro caduco“ zagarnięte przez rząd rosyjski i oddane w administrację ministerjum spraw wewnętrznych. Obecnie, jak się dowiaduje „Kurj. Warsz.“, domy te władze okupacyjne oddały w zarząd i używalność tejże kapitulie warszawskiej.

Z domów tych kapituła metropolitalna żadnych korzyści materialnych nie osiągnie, gdyż zamieszkuje je lub zamieszkiwać będą pralacy, kanonicy i inni księża katolicki.

Domy na Kanonjach przeszły już w tej chwili pod zarząd kapituły metropolitalnej, dom zaś przy

ul. Jezuickiej oddany będzie około d. 1-go października r. b.

### Sobota angielska.

W instytucjach prywatnych rozpowszechnia się coraz bardziej pracowanie w soboty tylko do południa, co nazwano sobotą angielską.

Pewien opór i konserwatyzm w tym względzie wykazują instytucje finansowe. Niektóre z nich czynne są nawet w niedzielę, co w czasie obecnym stanowczo jest zbyteczne...

### Główna komisja szacunkowa.

W m-cu ubiegłym dane cyfrowe, dotyczące prac, czynnej przy wydziale rejestracji strat wojennych, głównej komisji szacunkowej, przedstawiają się, jak następuje: Komisja odbyła w tym okresie 52 posiedzenia, operatów wpłynęło 1790, załatwiono 2084 op. orzeczeń wydano w 2899 wypadkach. Z liczby załatwionych 2084 operatów przypadło na Warszawę — 14, na prowincję zaś 2070.

### Kuipy i cukier.

Więść o konfiskacie dwóch worków cukru w kupca Waltera przy ul. Nowogrodzkiej za to, że za funt żądał 4½ marki wywołała u kupców kolonialnych popłoch. Wszyscy ukryli swoje zapasy i odmawiają sprzedaży cukru, twierdząc, że nie mogą sprzedawać po 2 mk. za funt, gdy sami płacili psąkzarnom znacznie więcej.

### Teatr i widowiska.

#### Z opery.

Na scenie teatru Wielkiego, oraz w pracowniach malarskich i innych, praca wre w pełni. Pod kierunkiem reżysera Kawalskiego odbywają się próby z opery „Parja“, oraz innych oper, ogłoszonych w abonamencie. W pracowniach malarskich przygotowywane są nowe efektowne dekoracje, czuwa nad tem artysta malarz p. Stanisław Jasiński. Zamówienia do kasy zamawiają napływają bardzo liczne.

#### Teatr Rozmaitości.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu światła komedia Porto-Richa „Powraca“, która gromadzi liczną publiczność na każdym przedstawieniu.

#### Zabawa w parku Praskim.

Zrzeszenie artystów teatru Praskiego urządza w nadchodzącą niedzielę, wielką zabawę ogrodową w Parku. Organizatorzy zapowiadają mnóstwo atrakcji i niespodzianek.

#### Konkurs orkiestralny.

Dyrekcja Opery warsz. prosi nas o zaznaczenie, że poszukuje 2-ich pierwszych skrzypków, jednego drugiego i jednego alto-violiste.

Kandydaci zechcą zgłaszać się do zapisu na konkurs, do inspektora orkiestry w godzinach od 11—1 w poł. (Trębicka 10).

#### Turniej humorystów, pieśniarek i pieśniarzy.

Komitet organizacyjny wielkiej zabawy kółkowej w Dolinie Szawajarskiej dn. 8 września, dla urozmaicenia programu urządzi konkurs humorystów, pieśniarek i pieśniarzy. Przyznawanie nagród w postaci żetonów pamiątkowych i artystycznie wykonanych dyplomów, powierzone zostanie publiczności drogą głosowania.

### Z okolic podmiejskich.

#### Otwarcie kursów ceglarsstwa.

W Dąbrówce Wilanowskiej pod Warszawą rozpoczęły się kursy ceglarskie, zorganizowane przez wydział budowlany Rady g. op. łącznie z głów. kom. ratunkowym w Lublinie i Tow. wzaj. ubezpiecz. od ognia. Dążeniem organizatorów tych kursów jest, by okolicę kraju zniszczone przez wojnę posiadały na miejscu wykwalifikowanych majstrów ceglarskich. Kursy trwać będą 3 miesiące. Zapisano się na nie kilkunastu słuchaczy.

### Nekrologja.

Antoni Chojnacki, kupiec i obywatel m. st. Warszawy, inicjator — założyciel warsz. Tow. wióslarskiego, lat 58, zmarł 22 b. m.

Ela Czyżewska, zmarła 20 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy.

Jakób Milenband, fabrykant, zmarł 23 b. m. Wyprowadzenie zwłok o g. 3 pop. z domu nr. 19 przy ul. Ceglanej.

Izrael Jakób Landsztek, lat 80, zmarł 21 b. m.

Z Gurytów de Praxieu Adela Karolowa Jęziorańska, lat 82, zmarła 21 b. m. w Laskowo-Głuchach, ziemi Mińsko-Mazowieckiej. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach), poczem złożenie zwłok na tymże cmentarzu.

Zygmunt Röhr, uczeń szkoły Rontalera, lat 17, zmarł 20 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 11 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

Z Troszów Paulina Lilpopowa, lat 65, zmarła 22 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halper-tów jutro o g. 11 i pół rano.

# ŁÓDŹ.

## Kronika łódzka.

### Ze szkół początkowych miejskich

Wydział szkolny rozesłał do kierowników szkół początkowych miejskich następujący komunikat:

„Zapisy dzieci, przyjmowanych do szkół, winny być rozpoczęte 27-go sierpnia.

Do szkoły należy przyjmować tylko dzieci, zamieszkujące dzielnicę, w której szkoła się mieści. Dzieci z innych dzielnic mogą być przyjmowane jedynie w tym wypadku, gdy przedstawiają zaświadczenia, że do szkoły właściwej nie zostali przyjęci z powodu jej przepełnienia. Kierownicy szkół obowiązani są wydawać w razie potrzeby tego rodzaju zaświadczenia. Przy dokonywaniu zapisów trzeba żądać od dzieci przedstawienia metryk.

Dnia 20 września kierownicy wszystkich szkół miejskich winni złożyć w biurze wydziału szkolnego dokładne wykazy dziatwy, zapisanej do szkół. Wykazy winny zawierać imiona, nazwiska, wiek i adres dzieci. Wraz z wykazem, należy złożyć wypełniony formularz statystyczny. Wykazy oraz formularze winny być opatrzone podpisem kierownika szkoły, oraz jej kuratora.

W ciągu roku szkolnego należy składać formularze statystyczne d. 1 każdego miesiąca.

Kierownicy szkół miejskich początkowych winni zgłaszać zapotrzebowania na sprzęt, przedmioty użytku szkolnego, podręczniki i pomoce naukowe do dn. 10 września.

Zapotrzebowania, złożone w biurze wydziału szkolnego po tym terminie, bądź nie podpisane przez kuratora, nie będą uwzględniane.

### Karty na węgiel.

Komitet rozdzielu chleba i maki rozesłał do uczestników następujący komunikat: „Na skutek polecenia magistratu m. Łodzi z dnia 17 sierpnia r. b. ludność tutejsza ma za pośrednictwem uczestników chlebowych otrzymać karty węglowe. — W tym celu uczestnikom została przesłana odpowiednia ilość żółtych i białych imiennych legitymacji, rozdzielonych podług uczestników i opatrzonych w adresy mieszkańców. Dlatego przy wydawaniu kart chlebowych w okresie „59“ należy: 1) od każdego właściciela legitymacji chlebowej żądać przedstawienia jego własnego paszportu; 2) na ostatniej stronie paszportu odcisnąć dostarczony do uczestników specjalny stempel kauczkowy i wpisać na karcie węglowej u góry po prawej stronie wpisać na paszportu. Po załatwieniu powyższych formalności, każdy właściciel legitymacji chlebowej ma prawo otrzymać jedną kartę węglową, opatrzoną jego nazwiskiem i adresem.

### • Sprzedaż ziemniaków.

Od poniedziałku 27 b. m. magistrat rozpocznie ciwartkową sprzedaż ziemniaków na placach przy ul. Ekaterynburskiej № 8 i Przejazd 92 w godzinach od 8—1 przed poł. Cena ciwartki wynosić będzie 8 mkr.

Jednocześnie w wydziale kartoflanym przy sekcji zaprowiantowania miasta będą wydawane kooperatywom kwity na odbiór większych ilości ziemniaków dla członków kooperatyw.

### Cena cukru.

Magistrat oznajmia, że na skutek rozporządzenia szefa zarządu władz administracyjnych z dnia 1 sierpnia r. b., cena sprzedaży cukru ustanawia się, jak następuje: faryna — 55 fen. za funt, kostka — 1 m. za funt.

### Z urzędu kontroli miar i wag.

Ze sprawozdania z czynności urzędu kontroli miar i wag za ostatnie półroczcie przytaczamy następujące dane: Sprawdzono i ostemplowano 38 wag wozowych, 614 wag dziesiętnych, 3.040 wag stołowych, 956 miar objętości, 351 miar długości, 21.020 odważników i 295 beczek.

Skonfiskowano 370 odważników, 41 miar objętości i 24 miar długości.

Do prezydium policji wystano 171 protokołów w celu wyekzekwowania kar za używanie nieostemplowanych wag, miar i odważników na sumę 2.478 mk.

### Z Komitetu obchodu rocznicy Kościuszki.

Onegdaj obradowała sekcja finansowa Komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej pod przewodnictwem pastora Gundlacha.

Postanowiono drogą dobrowolnych ofiar gromadzić fundusz na urządzenie uroczystości i koszty ufundowania tablicy pamiątkowej w kościele św. Stanisława Kostki.

W tym celu zebrani zaprojektowali wyjednania u władz pozwolenia na prawo zbierania składek, oraz uformowali listę pań, które uproszone zostaną o przyjęcie roli kwesterek pomiędzy znanymi z ofiarności osobami dla gromadzenia funduszu na obchód.

Na wniosek p. Wolczyńskiego, sekcja zaprosi na kwestary pewną liczbę przedstawicieli miejscowych zrzeszeń robotniczych, aby tą drogą popularyzować ideę obchodu we wszystkich sferach tutejszej ludności polskiej. Delegatów tych p. Wolczyński zobowiązał się zaprosić na przyszłe posiedzenie sekcji.

Obecni ułożyli narazie częściową listę pań, które postanowiono zaprosić do współudziału w pracach. Są to panie: rejentowa Grabowska, baronowa Heintzowa, d-rowa Tochtermanowa, Krasuska, Meilertowa, Brinkenlofowa, Groszkowska, Henrykowa Barcińska, redaktorowa Milkerowa, pastorowa Krempinowa i d-rowa Maybaumowa.

Lista powyższa uzupełniona będzie przez zaproszenie jeszcze większej liczby osób, chętnych do pracy w sekcji finansowej komitetu.

### „Wieś dla dzieci“.

Wczoraj w domu Siemens przy ul. Piotrkowskiej № 96, odbyło się posiedzenie komitetu „Wieś dla dzieci“ pod przewodnictwem rejentowej Grabowskiej, na którym zapadły następujące uchwały:

Postanowiono zamknąć na prowincji te schroniska, które dotychczas obciążają budżet komitetu, a pozostawić tylko te, które utrzymywane są kosztem Rad Opiekuńczych prowincjonalnych.

Na pierwszym planie postanowiono zamknięcie schroniska w Sieradzu, jako zbyt oddalonego od Łodzi i dla tego trudnego dla skomunikowania się i lustracji. Natomiast przyjęto do wiadomości, iż Kłoda ma otwierać własnym kosztem schronisko dla dzieci inteligentnych.

Dla Wodzieradzkiego schroniska, utrzymywanego kosztem tamtejszej R. O. komitet postanowił wyasygnować jednorazowy zasiłek w kwocie do 300 mk. na zaopatrzenie dziatwy w odzież.

W ochronie w Chachule przedłużono dodatkowe żywienie dzieci na pewien

czas, z tą jednak myślą, aby biedniejsze dzieci były wysłane na pewien czas na wieś.

Z ziemi Kutnowskiej powróciło 80 dzieci rodzin inteligentnych, wysłanych na czas wakacyjny.

Z tejże ziemi powróciły następujące partje dzieci: z Łubnia 10 dzieci; z Głogowca—55; z Głedzianowa—13; z Niedzwiezia—135; z Kter—22; z Leszna—12; z Szczegocina—23, z Sobótki—49 i z Grochowa—65.

Z Kamieńca w ziemi Skierniewickiej powróciło 29 chłopców ze związku ministrantów z ks. Stańczakiem.

Pozostają jeszcze na wakacjach dwie szkoły: w Starku i w Strzelcach.

### O bilety wejścia na posiedzenia Rady Miejskiej.

Rada związków i stowarzyszeń robotniczych, wspólnie z komisją międzyzwiązkową, zgłosiła do prezydium Rady Miejskiej protest w sprawie nieracjonalnego systemu, praktykowanego przy rozdawaniu biletów na posiedzenia Rady Miejskiej.

W proteście zwracają uwagę na to, że bilety wejściowe na posiedzenia otrzymują jedynie krewni radnych, znajomi, jak również urzędnicy magistratu. Zastępcy radnych, jak również przedstawiciele związków i stowarzyszeń robotniczych, zmuszeni są szukać sobie miejsca w przedsiionku sali posiedzeń.

Petenci wobec tego projektują wprowadzenie innego systemu przy rozdawaniu biletów, na wzór systemu warszawskiego, który uwzględniłby przede wszystkim zastępców radnych, oraz przedstawicieli organizacji społecznych i robotniczych.

### Z taniej pralni wopółdzielczej „Samopomoc“.

Zarząd taniej wopółdzielczej pralni robotniczej „Samopomoc“ zwrócił się do władzy z prośbą o udzielenie pralni większego transportu węgla, celem umożliwienia prowadzenia jej w dalszym ciągu.

### Powrót z letniska.

Wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego, rozpoczął się już powrót z letnisk. W bieżącym tygodniu z letnisk również powróciły dzieci szkolne, wysłane przez różne komitety na odpoczynek letni.

### Bieniak.

W poniedziałkowej notatce naszej o Michałku Bieniaku wkradła się pewna nieścisłość. Bieniak był pierwszym zastępcą radnego, nie zaś radnym, jak to w pośpiechu wydrukowaliśmy, i był członkiem delegacji zaprowiantowania miasta, którego do mandatu rzekł się obecnie po ujawnieniu jego współpracownictwa w ochronie.

### Aresztowanie kasjarzy.

Po śmiałej kradzieży, dokonanej przez włamywaczy, w nocy z wtorku na środę, w składzie delikatesów A. Trautweina, przy ul. Piotrkowskiej № 73, wydział policji kryminalnej poczynił energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców. Ze śladów, pozostawionych przez włamywaczy na miejscu przestępstwa, a wykrytych w drodze badań daktyloskopijnych, stwierdzono, że jednym z włamywaczy jest znany policji „złodziej-arystokrata“ Maksymilian Browiński, zamieszkały przy ulicy Zielonej № 40. Celem aresztowania Browińskiego do mieszkania jego w nocy ze środę na czwartek udało się kilku agentów, którzy nie zostali go jednak w domu. Matka B., Petronela, skazana już kilkakrotnie za kradzieże, zapytana o szczegóły zdradziła się swym zachowaniem, wobec czego została aresztowana.

Agenci zdołali dowiedzieć się, że poszukiwany przebywa w mieszkaniu swej kochanki, Pelagji Smolnej, przy ul. Nowo-

Cegielnianej 33, dokąd natychmiast udali się agenci. W mieszkaniu S. zastano istotnie poszukiwanego. Podczas rewizji znaleziono na miejscu część srebrnych monet, pochodzących z kradzieży w składzie Trautweina, większą sumę marek, jak również kilka przedmiotów, pochodzących z kradzieży i wiele narzędzi, używanych przez kasjarzy do rozbijania kas.

Browiński odprowadzony w kajdanach do wydziału śledczego, wraz z swą kochanką, do winy przyznać się nie chciał, twierdząc, że udziału w tej kradzieży nie brał.

Dzięki energicznemu śledztwu udało się aresztować jeszcze kilka osób, które brały udział w tej śmiałej kradzieży.

### Schwytanie niebezpiecznych opryszków.

Od dłuższego czasu tutejsza policja kryminalna zajęta była poszukiwaniem znanych policji kryminalnej w całej prawie Europie, zbrodniarzy łódzkich, 30-letniego Joela Frenkla i 31-letniego Abrahama Kona, którzy przez sąd okręgowy w Łodzi skazani zostali za różne przestępstwa: pierwszy na 7 i drugi na 8 lat domu poprawczego. Karę tę zbrodniarze odsiadywali w więzieniu mokotowskim, skąd udali im się zbiegł.

Przed kilkoma dniami łódzki wydział policji kryminalnej otrzymał wiadomość, że poszukiwani zbrodniarze znajdują się w Łodzi. Celem wykrycia ich poczyniono dochodzenie, podczas którego ustalono, że przebywają oni we wsi Dalików pod Podębicami w wynajętym przez siebie domku, w którym urządzają sobie częste bibiki.

Stwierdzono również, że od czasu do czasu zbrodniarze ci przyjeżdżali do Łodzi na „występy“, podczas których rozbijali kasy i popełniali różnego rodzaju przestępstwa.

Celem aresztowania zbrodniarzy, na wskazane miejsce udali się — wachmistrz policji kryminalnej Karol Küter, wraz z kilku uzbrojonymi agentami.

Gdy wspomniani przybyli do ogrodu, w którym przebywali zbrodniarze, ci ostatni chcieli stawiać opór, widząc jednak uzbrojonych, poddali się.

W mieszkaniu aresztowanych znaleziono większą sumę pieniędzy, iak również wiele narzędzi złodziejskich.

Aresztowanych, którzy zaproponowali agentom 15.000 rb. „wykupnego“, okuto w kajdany i przyprowadzono do Łodzi, gdzie też osadzono ich w więzieniu.

### Samobójstwo starca.

Onegdaj o g. 10 r. przy ul. Stefana 12 na Bałutach powiesił się w mieszkaniu własnym 74-letni Józef Siebert. Gdy spostrzeżono to, Siebert już nie żył. Przyczyna, która doprowadziła starca do samobójstwa dotychczas nie została wyjaśniona. Zwłoki odwieziono do prosektorjum miejskiego.

### Zabawa ogrodowa.

W nadchodzącą niedzielę dn. 26-go b. m. w ogrodzie „Tivoli“ w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się wielka zabawa, urządzona staraniem miejscowej Rady Opiekuńczyj. Całkowity dochód użyty zostanie na zakup ciepłej odzieży i żywności dla biednych dzieci.

### Repertuar Teatru Polskiego.

Sobota, dn. 25 sierpnia, o godz. 7 i pół Inauguracja „Sluby panięskie“, kom. w 5 akt Al. hr. Fredry. Poprzedzi konferencja literacka p. B. Gorczyńskiego.

Niedziela, dn. 26 sierpnia o godz. 7 i pół „Sluby panięskie“, poprzedzi konferencja literacka p. B. Gorczyńskiego.

Wtorek, dn. 28 sierpnia, o godz. 7 i pół pierwsza premiera sezonu „Kajus, Cesar Kalgula“, dramat w 4-ach aktach, Karola H. Rostowa.

## PRZYJACIEL KRÓLOWEJ.

— Proszę o sprowadzenie mnie do pojazdu — żegnaj i dziękuję.

\* \* \*

Przeszła do sąsiedniej sali, w której oczekiwała na nią z niepokojem Marta. Szybko wsunęły się do dorożki.

Rosnoeu śledził je czas jakiś z bijącym sercem; powrócił na górę blady, siłując się na obojętny uśmiech.

Żołnierze jego spoglądali nań, nie mogąc się zdobyć na zapytanie. Wreszcie jeden ze śmieleszy i ciekawszyszy, rzekł:

— A zatem wszystko się dobrze ułożyło?

— Tak — odparł sierżant z udaną dobroduszością — okazało się, że to były moje dawne znajome.

— A co powie szef, obdarowany policzkiem?

— Zobaczymy.

Nad ranem, marszałek wciąż jeszcze pijany, wszedł z hałasem do urzędu policji.

— Moje uwieszone? — zapytał.

— Uciekły.

— Jakto! Przy tak licznych personelu?

— Dopomogłem im do ucieczki.

— Dlaczego?

— Nie będę nic ukrywał, aby nie ściągnąć niesłusznego podejrzenia na moich ludzi. Okazało się, że to były moje dobre przyjaciółki, wolałem siebie, a nie je narazić na gniew pański.

— Ośmielasz się udzielać łaski, udawać rycerza. Nieszczęsny! Zapłacisz mi za to!

— Spodziewałem się tego.

— Czekała cię więzienie, wyjście z pod praw.

Spokój Rosnoeu'a przyprowadził o wściekłość oficera. Nie mógł jednak ani słówka wyciągnąć z upartego bretończyka.

Uwięziony młodzieniec nie odniósł się do łaski ubóstwianej władcy. Cierpiał przez nią z radością, znośił jako zasłużoną zapłatę za swą śmiałość, samotność więzienną i dalsze następstwa kary.

Marta Antonina nie zapomniła o przygotowaniu fatalnej nocy. Poza wspomnieniami prze-

bytych udręczeń, długo unosiła się w jej myśli rycerska postać Rosnoeu'a, a w uszach jej brzmiały echa jego dźwięcznego głosu. Istota miłości odsłoniła się przed nią w całym swym namiętnym szale... Nie mogła odpłacić się wzajemnością. Zbyt wielki rozłączał ją przedział, mimo to, poruszyła ją do głębi duszy postać szlachetnego zapaleńca, który kochał ją w ukryciu, gotów życie poświęcić na jej skinienie.

\* \* \*

W kilka lat później, w spokojny dzień jesienny, królowa, odziana w czarną prostą spódnicę, muślinową chusteczkę i płócienną czepek, siedziała obok księdza Girard na wózku, wiodącym ją na szafot wobec urągającego tłumowi. Jej piękne blond włosy posiwiały, wygasłe spojrzenia mierzyły smutno nienawistnie wzniesione pięści kobiet i roznamiętnione twarze rokoszan.

Przy kościele św. Rocha burza obelg zwała się na nią.

W tej chwili okrzyk: „do broni!“ przdarł się przez wazką uliczkę św. Honorego.

Spojrzała w tę stronę. Na czele nielicznego orszaku pędził człowiek, wołając: „Ocal-

my królowę“. Poznała w nim Rosnoeu'a. Zbladła śmiertelnie, spojrzenie jej skrzyżowało się na chwilę ze wzrokiem wiernego rycerza i w locie sekundy powiedzieli sobie oczami: „Poznaję cię, dziękuję i żegnaj!“ z jednej strony. „Kocham, chcę ocalić cię, lub u mrzeć!“ z drugiej.

Wszystko to działo się w mgnieniu błyskawicy.

Rosnoeu, otoczony szczupłą garstką, nie mógł dotrzeć do wózka. Zagłuszyły go okrzyki: „Śmierć zdrajcy!“

Wózek popędził dalej. Królowa zrozumiała, że w tej chwili ktoś konał za nią i sama zapragnęła śmierci, polecając duszę Bogu.

O kwadrans na pierwszą głowa jej spadała pod gilotyną, a triumfująca rewolucja okłaskiwała zgon kobiety, pełnej wdzięku, czaru, kobiety, która w księgach, mieszczańskich akty zejścia, figurowała jako: „wdowa Capet“.

KONIEC.

## Z sądów.

### Słodki interes.

Znany już czytelnikom ze sprawozdań ostatnich dni 42-letni konsulent prawny Alojzy Baile stał znowu przed sądem okręgowym, oskarżony o oszustwo. Okoliczności zarzucane mu oszustwa przedstawiają się podług materiału śledczego następująco:

W początkach stycznia r. b. oskarżony skłonił niejakich Fritze, Lewandowskiego i Elsnera do kupienia od n. Arbuzi prawa handlu sacharyną, przyczem cała transakcja była zrobiona na niekorzyść wspomnianej trójki i miała ostatecznie na celu wyłudzenie na korzyść Arbuzi i Bailego 150 rb.

Winik śledztwa przedstawia się w brzmieniu urzędowym następująco (w straszczeniu):

W dniu 8 stycznia r. b. Fritze, Lewandowski i Elsner przybyli do oskarżonego Bailego z prośbą o zwrócenie się do cesarsko-niem. prezydium policji o pozwolenie na sprzedaż sacharyny. Oskarżony oznajmił, iż podanie takie jest zupełnie zbyteczne i twierdził wbrew prawdzie, że w Łodzi jest tylko dwóch osobników, mających prawo na sprzedaż sacharyny, a mianowicie Arbuz i Gliick.

Baile powiedział przybyłym, że Arbuz zezna się odstąpić swe pozwolenie, jeżeli otrzyma 1,000 rb., on postara się załatwić to z Arbuzem za 500 rb., utrzymując, iż jest to świetny interes: sam bityw to zrobić, gdyby miał czas. Przybyli zgodzili się na proponowane i wręczyli mu 500 rb., z których Baile otrzymał 150 rb., pozostałe 350 — Arbuz. Prócz tego zażądał Baile jeszcze 50 rb., jakoby na koszty, co również otrzymał.

Na rozprawie oskarżony usiłował obronić się, zaznaczając między innymi, że kiedy otrzymał po odbiór złożonych w niego 500 rb., to on pieniędzy wydać nie chciał, aż do ostatecznego potwierdzenia ze strony Fritzego. Dał on Arbuzowi 350 rb., ale tytułem prywatnej pożyczki, na co przedstawia kwit odpowiedni.

Przewodniczący odczytał umowę między Arbuzem, a wspomnianą trójką i kartkę z prezydium policji, z której wynika, że każdy ma prawo handlować sacharyną, a więc że kupione prawo nie było zupełnie konieczne.

Oskarżony tłumaczył, że kupującym szło jedynie o wcześniejsze otrzymanie towaru, a nie o prawo handlowania.

Fritze, Lewandowski i Elsner, wezwani w charakterze świadków, zeznali przeciwko Bailemu, dowodząc, że oskarżony świadomie dopuścił się oszustwa. Sprzedawca koncesji, p. Arbuz, zeznał sprzecznie ze wspomnianą trójką.

Prokurator wywodzi, że działalność Bailego jest wogóle podejrzaną i nieuczciwą. W danym wypadku rozprawy w zupełności dowiodły oszustwa z premedytacją. Kara powinna być surową, gdyż oskarżony jest konsulentem prawnym i jako taki, powinien bronić prawa, a nie chodzić krętymi drogami. Wnosił o 3 miesiące więzienia i 4,000 mk. kary.

Sąd, po naradzie, skazał Bailego na 1,000 marek kary lub 3 mies. więzienia.

## PABJANICE.

### Kronika pabjanicka.

**Rada Miejska.** Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

**Komisja podatkowa.** Wczoraj komisja podatkowa obradowała nad sposobem racjonalnego rozłożenia podatków na mieszkańców, oraz ściągania takowych.

**Z komisji szkolnej.** Sekretarzem delegacji szkolnej został p. Stanisław Moszczeński.

**O zapomogę dla I koła P. M. S.** Jak się zapowiadamy, podanie I koła Polskiej Macierzy Szkolnej o subsydjum w sumie 3 tysięcy marek, skierowane do Rady Miejskiej, zostało odrzucone z motywami magistratu, który powiada, że 15 nowych oddziałów szkół początkowych miejskich już zapobiega brakowi miejsc i że magistrat sumę 3 tysięcy marek obróci na miejskie szkoły. O ile I koło P. M. S. posiada dzieci w wieku szkolnym, które pragną się uczyć, a nie mają pieniędzy, niech poda magistratowi szczegółowy ich spis, a będą rozmieszczone w szkołach miejskich.

**Nowe legitymacje.** Przez dziś i jutro wydawane będą w magistracie nowe legitymacje na miejsce starych (białych) mieszkańcom IV dzielnicy Centrali chleba i maki.

**Indolencja.** Gdy we wszystkich miastach Polski potworzyły się komitety obchodu Kościuszkowskiego, Pabjanice jakoś do tej pory o powołaniu do życia takiego komitetu nie pomyślały. Należy przypuszczać, że ten stan rzeczy nie potrwa długo i że pabjanianie nie omisszą przyczynić się pracą swą do patriotycznego obchodu całego kraju.

**Rocznica.** We wrześniu Stowarzyszenie spożywcze „Społem” będzie obchodziło dziesiątą rocznicę swego istnienia i działalności.

**Z sądu.** Na wczorajszym posiedzeniu sądu gminnego m. Pabjanic pod przewodnictwem p. Józefa Hillera rozpatrzono 15 spraw cywilnych i jedną karną, którą odłożono.

## Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 23 sierpnia wieczorem:

W pobliżu drogi Ypres—Menin, oraz pod Lens odparto częściowe ataki angielskie.

Po obu stronach Mozy trwa walka ogniowa o zmiennem napięciu.

Na wschodzie sytuacja nie uległa zmianie.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 23 sierpnia:

#### Wschodni teren walk:

Na wschód od Soreji, po obu stronach górnego biegu Susity i na południe od Oeny nieprzyjaciół ponowili natarcia. Wszędzie został pobity i poniósł wielkie straty.

#### Włoski teren walk.

Ataki drugiej i trzeciej armji włoskiej nad Isonzo toczą się dalej z najwyższą gwałtownością. W ciągu tych czterech dni pomiędzy Anzją a wybrzeżem na linję naszą rzucano co najmniej 40 dywizji nieprzyjacielskich. Podczas gdy wczoraj w pobliżu Vodicy i pośrodku frontu walki zabierała głos przeważnie artylerja, w odcinkach skrzydeł toczyła się tam bardziej zażarta bitwa. Pod Anzją nieprzyjaciół po wielokroć uderzał daremnie na wojska nasze. Zawsze odrzucano go. Natomiast na płaskowzgórzu Vrh zdołał on wykorzystać swą wielką przewagę liczebną i zyskał teren w kierunku południowym. O każdy krok terenu waleczono wręcz uparcie i ciężko. Podobnie uparcie i ciężko waleczono po obu stronach dolnego biegu Wipachu, szczególnie zaś na płaskowzgórzu Karstu, gdzie wśród swych wojsk przebywał Jego Cesarsko-Królewska Mość. Raz po raz nowe włoskie masy szturmujące rzuciły się na spiżowy wał obronny. Wielokrotnie nawet nasza baczna artylerja pokonywała natarcie. Jeżeli nieprzyjaciół zdołał gdziekolwiek wdrzeć się do rowów naszych, to wyrzucały go nasze rezerwy z bagnietem w rękę. Trwała sława pozyskała — podczas naszych kontrataków m. in. — 21 wiedeński batalion strzelców polnych, oraz oddziały 93 (Olomuniec) i 100 (Kraków) pułku. — Wszystkie stanowiska na Karście pozostały w rękach naszych. Ofiary włochoń dorównują ofiarom najkrwawszych walk nad Isonzo.

#### Balkański teren walk.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

### Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 23-go sierpnia:

Dnia 21 sierpnia jeden ze sterowców marynarki naszej zestrzelony został na zachodzie od wybrzeża Jutlandji, a na północ od Hornrifu podczas ataku na morskie siły zbrojne angielskie.

Szef sztabu admiralacji.

### Obrady w komisji głównej.

Berlin, 23 sierpnia. (T. wł.). W dalszym przebiegu obrad w komisji głównej jeden z mówców stronnictwa narodowo-liberalnego opowiedział się za staraniem utrzymywaniem stosunków z państwami neutralnymi. Względem jest jednak destarczany zagranicy neutralnej tak tanio, iż dzisiejszy stan cen nie jest uwzględniany. Rezolucja parlamentu Rzeszy z dnia 19 lipca zmierza niewątpliwie do praktycznych wyników w polityce światowej. Ważniejszem jest jednak, by niemiecka siła militarna zniweczyła zamiary wrogów. Wojna podwodna zwiększała coraz bardziej niedostatek u nieprzyjaciół, szczególnie zaś w Anglii. W ostatnich czasach w ciągu jednego tylko dnia odbyło się tam 13 demonstracji ulicznych. Wynurzenia sekretarza stanu są błędne. Anglia potęgi swej, pokonania ludów, nie mogłaby osiągnąć w imię sprawiedliwości. Pokój, oparty na potędze, szczególnie zaś z zachowaniem przymierza mógłby być trwałym. Mówca ostrzega przed wysmiewaniem się z wszechniemców, których idea posiada zwolenników w szerokich kołach i we wszystkich stronnictwach.

Sekretarz stanu ministerjam marynarki, v. Capelle, skonstatował, że straty, poniesione wskutek nieograniczonej wojny podwodnej, trzymały się poniżej przewidzianych. Obecny stan łodzi podwodnych jest o 10 proc. wyższy, niż z początku lutego. W ciągu ubiegłych sze-

ś. 7 p.

**WIKTORJA z BERGSONÓW**

**Józefowa Konicowa**

urodzona w Warszawie dnia 18 listopada 1864 r. po dwuletnich ciężkich cierpieniach zmarła dnia 23 sierpnia 1917 roku w Łodzi.

Nabożeństwo w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej odbędzie się d. 25 sierpnia o g. 8 r., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec drogi żel. warsz.-wied. Pochowanie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach na miejscowym cmentarzu nastąpi o g. 11 r. d. 27 sierpnia.

W nieobecności synów i synowej w ciężkim smutku pozostali: mąż, córki, zięć i rodzina o tych żałobnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

ściu miesiący zatopiono około 5 i pół milion. ton registr. brutto. Wynik ten przewyższa oczekiwania marynarki o 50 proc. Pogląd, który podziela również Lloyd George, iż piękna pogoda i spokój w powietrzu wpływały pomyślnie na działalność łodzi podwodnych, jest błędny, ponieważ gładkie morze i spokój w powietrzu są bardzo niepożądane dla łodzi podwodnych ze względu na zarządzenia obronne przeciwników, szczególnie zaś lotników.

Część komendantów łodzi podwodnych jest zdania, że wojnę podwodną jeszcze lepiej uprawiać można przy niezbyt pięknej pogodzie i dłuższych nocach. Eskorty, dodawane dla ochrony, utrudniały naturalnie pracę łodziom podwodnym, lecz zarazem nastroczały nieprzyjaciółowi znaczne trudności ze względu na niedogodności podobnego związku. Ponieważ ruch na morzach zmniejsza się, przeto prawdopodobnie ujawni się również stopniowo zmniejszanie się liczby zatopień. Dane niemieckiego sztabu admiralacji, dotyczące strat Anglii w tonażu, uważa się za ściśle. Dane Lloyd Georgea są sztuczną manipulacją liczb. Pomieszał on straty brutto ze stratami netto. Bojaźliwie unikał przytoczenia pozytywnych danych, dotyczących ogólnych strat angielskich.

Dane, dotyczące budowy okrętów angielskich, należałoby przyjmować z jak największymi zastrzeżeniami. Na zakończenie sekretarz stanu zaznaczył, że znajduje się w pogotowiu materiał, oraz personel, potrzebny do dalszego prowadzenia wojny podwodnej na jaknajrozsłabszą skalę.

Członek centrum zaznaczył, iż wobec pozytywnych wyjaśnień kanclerza Rzeszy stronnictwa większości postanowiły stanąć na stanowisku pokoju porozumienia i pojednania narodów. Należy uznać dobre następstwa wojny podwodnej, lecz wszelka wojna podwodna nie może uczynić wszystkiego.

Zastępca kanclerza Rzeszy, dr. Helfferich, oznajmił, że w roku 1917 niemiecki handel światowy dorównałby prawdopodobnie handlowi angielskiemu. Wojna z Anglią była wynikiem napięcia, które powstało wskutek tego, że Anglia coraz bardziej odczuwała krzyżującą nieproporcjonalność pomiędzy swą przeważającą potęgą morską i światową, a rozwojem sił niemieckich. Należy bezwarunkowo wyświetlić to sobie, że w wojnie tej celem Anglii jest gospodarcze zgnębienie Niemiec.

Iluzje co do tego byłyby fatalnością. Statystyki Lloyd Georgea są złudne. Jeżeli przedstawia on sytuację jako pomyślną wówczas, gdy nie stała się ona z pewnością pomyślniejszą, to dowodzi tem wyraźnie, iż nastroj w Anglii wymaga ko-

niecznie uspokojenia, a prócz tego, że Lloyd George uważa za potrzebne oddziaływać na nastroj w Niemczech.

### Obrady u kanclerza Rzeszy.

Berlin, 23 sierpnia. (T. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu u kanclerza Rzeszy omówiono szczegółowo sprawę utworzenia Rady państwa. Istnieją dane, że utworzenie Rady państwa zostanie urzeczywistnione prawdopodobnie w dalszym prowadzeniu komisji gospodarczej Rzeszy.

### Nowy projekt prawa dla Petersburga.

Petersburg, 23 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Jak głosi prasa, rząd pragnie nieść ulgę ludności Petersburga i uchwalił dlatego projekt prawa, zawierający następujące punkty: 1) Opróżnienie petersburskich szpitali i zakładów dobroczynnych, 2) Wydalenie tych elementów z pośród ludności, które obecnie stanowią niebezpieczeństwo z uwagi na kontrrewolucję, szczególnie zaś byłych policjantów i agentów policji tajnej, 3) Ponowne ogłędziny zwolnionych popisowych i powołanie na front wszystkich nieprawie zwolnionych, 4) Zakaz powrotu do Petersburga na cały czas trwania wojny dla wszystkich osób, które nie posiadają specjalnego pozwolenia władz prowincjonalnych lub miejscowych. Wszystkie te zarządzenia zostaną niezwłocznie wprowadzone w czyn.

### Rozruchy w Finlandji.

Kopenhaga, 23 sierpnia. (T. wł.). — „Politiken” donosi z Helsingforsu: W ciągu całego tygodnia bieżącego tłuszcza urzęda rozruchy i uwalczają ordynarnie władzom miejskim. Rozruchy zostały stłumione przy pomocy straży obywatelskiej, utworzonej z 2,000 ludzi. Również w innych miastach fińskich wybuchły rozruchy. Podczas starć w Helsingforsie raniono wiele osób.

### Pożar Salonik.

Amsterdam, 23 sierpnia. (Tel. wł.). „Times” donosi z Salonik, co następuje: Nie licząc przedmieść, ogień zniszczył trzy ćwierci miasta. Pożar szalał od niedzieli w południe do poniedziałku wieczorem. Przeszło 100,000 osób pozostało bez dachu. Wszystkie banki, biura i hotele, jak również wszystkie przedsiębiorstwa, teatry i kinematografy spłonęły. Ocalała większość kościołów, lecz ze słynnej świątyni Demetriusza pozostały tylko mury wewnętrzne. Ludności grozi okropna nędza. Pourządzano obozowiska dla bezdomnych.

**Loterja Legionów Polskich** Dyrekcja Dobroczynnej Loterii Klasowej Legionów

**BANK ZIEMIANSKI w WARSZAWIE**

objął całkowite gwarancje za LOTERIĘ LEGIONÓW.

**Bank Ziemiański gwarantuje w zupełności**

**kaucje kolektorów**

oraz

**wygrane grających.** 7195—1-1

Ostateczny termin składania kaucji kolektorskich — 30 sierpnia.

## OGŁOSZENIE.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go i we wtorek, dnia 28-go sierpnia 1917 r., o godz. 6-ej po poł., w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej Nr. 19.

### Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.

2) Rozprawy budżetowe.

Łódź, dnia, 21-go sierpnia 1917 r.

Zastępca Przewodniczego Rady Miejskiej

**Stanisław Jarociński.**

7203—1—1

## Resztki

bawełniane, wełniane na męskie, damskie i dziecięce ubiory, kołnierzyki, bluzki i t. d. tanio do nabycia.

Łódź, Ceglana 56, 58, 59, 1-sze wejście, mieszka 5, 7057—3-1

Zdolny

## agent

potrzebny do sprzedaży wyrobów cukierniczych w chrześcijańskiej firmie.

Oferty w administracji „Gdańsk Polski” pod „Hurt” 7151—3-1

## Nasze stowarzyszenia p'eniężne.

Już w roku 1908, w rok po powstaniu C. T. R., zaczęto pracować nad zakładaniem po wsiach kas pożyczkowo-oszczędnościowych, któreby z jednej strony ułatwiały drobnym rolnikom oprocentowanie oszczędności, a z drugiej udzielały kredytu na ulepszenia w gospodarstwie, jak np. na kupno maszyn i narzędzi rolniczych, nasion, bydła zarodowego i t. d.

Władze rosyjskie utrudniały powstawanie takich kas w obawie o byt kas gminnych, zależnych od komisarzy do spraw włościańskich, jak wogóle kłosem okiem patrzyły na wszelkie zbliżanie się inteligencji do ludu wiejskiego i na wszelkie nowe poczynania tego ludu.

Mimo te trudności udało się dzielnym działaczom C. T. R. uzyskać pozwolenie na założenie około 600 stowarzyszeń p'eniężnych (tak nazywano kasy pożyczkowo-oszczędnościowe na całym obszarze Królestwa Polskiego).

Gdy stowarzyszenia podobne w miastach opierały się na zasadach Schuitze z Delitsch, dla kas wiejskich wybrano typ stowarzyszeń Reifeisena, jako dla nich najodpowiedniejszy.

Do chwili wybuchu wojny Stowarzyszenia wiejskie rozwijały się bardzo pomyślnie. Gromadziły znaczne kapitały i strat nie wykazywały.

Opiekowało się nimi Biuro dla drobnych stowarzyszeń rolnych w C. T. R. pod kierunkiem p. Ludkiewicza. Poczynało się ono, jak się Stowarzyszenia p'eniężne zakłada, jak się prowadzi księgi, jak się sporządza bilanse, jak sobie w różnych okolicznościach w stosunkach z władzami radzić należy, przysyłało im instruktorów, ilustratorów, wogóle czuwało nad prawidłowym prowadzeniem stowarzyszeń.

Wojna przerwała działalność Biura. Ale już w lutym r. b. ci sami działacze z C. T. R. zwołali zjazd przedstawicieli drobnych stowarzyszeń rolnych, na którym uchwalono założyć kasę centralną dla nich w Warszawie, oraz związek rewizyjny, na wzór patronatów spółek zarobkowych galicyjskich i wielkopolskich, przyczem w zarzysie ogólnym organizacji wzorowano się na patronacie galicyjskim.

Ponieważ zakładanie nowych stowarzyszeń p'eniężnych wiejskich spotykało trudności natury formalnej, musiano przedstawić Radzie Stanu i władzom okupacyjnym niemieckim projekt ustaw: 1) kas wiejskich, 2) kasy centralnej, 3) związku rewizyjnego — z prośbą o ich zalegalizowanie.

Jak już donosiliśmy, szef administracji cywilnej w general - gubernatorstwie warszawskim zatwierdził ustawy powyższe, obecnie więc i patronat i kasa centralna mogą rozwinąć swoją działalność w całej pełni, mogą zawiązywać się nowe stowarzyszenia p'eniężne dla dobra członków, a zarazem całego państwa polskiego.

Mają one pilne zadanie do spełnienia. Drobni rolnicy posiadają obecnie gotówkę w wysokości, o jakiej dawniej tylko marzyć mogli, nie mając zaufania do banków, kryją pieniądze w komorach i stodółach, często padają ofiarą bandytów — do swoich własnych stowarzyszeń będą przecież mieli zaufanie i oszczędności w ich kasach złożą.

Prócz tego patronat i kasa centralna mają zadanie uchronienia włościan, przywiązanych do waluty rosyjskiej, jako im znanej, od strat, jakie po wojnie ponieść będą musieli z powodu spadku kursu rubli za granicą. Wszak już obecnie kto posiada 1000 rubli, posiada właściwie tylko 340 rubli — tak dalece bowiem zmniejszyła się wartość tej waluty w Szwajcarii. Zadanie to spełni kasa centralna.

Kasa ta już posiada kapitał poważny, otrzymany od stowarzyszeń p'eniężnych wiejskich. Dzięki zatwierdzeniu ustaw, będzie ona mogła użyć na dostarczanie funduszu o-brotowego nowym stowarzyszeniom, jakie powstaną już w przyszłości najbliższej.

Do związku rewizyjnego na razie przyjmowane są jedynie stowarzyszenia już upo-rządkowane. Taką zasadę powziął zarząd, który przecież już od kilku miesięcy pracuje gorliwie nad dobrą organizacją wszystkich stowarzyszeń, które się do niego zgłaszają.

## W sprawie przyszłych leśników polskich.

Po zwinięciu w kraju szkoły Głównej w Marymoncie, pod Warszawą, w 1862 r., założony został przez rząd rosyjski Instytut rolniczo-leśny w Puławach.

Wskutek jednak wybuchu powstania w 1863 r. w wykładach nastąpiła przerwa, która trwała do 1869 r. Po tym czasie instytut ten otrzymał nazwę „Instytutu gospodarstwa wiejskiego” o dwóch wydziałach: rolniczym i leśnym; w organizacji, wprowadzony został język rosyjski jako wykładowy. Po wyrugowaniu następnie leśników polskich z posad lasów rządowych w Królestwie Polskiem i nieprzychylności systemu wobec słuchaczy polaków, doprowadził rząd rosyjski w tej jedynie w kraju naszym wyższej uczelni do tego, że studjowało przed obecną wojną zaledwie, w ostatnich latach, 10 proc. polaków, którzy po ukończeniu studjów zwykłe w znacznej części wyemigrowywali w głąb Rosji lub zagranicę, a tylko mała ich częśćka pozostała w kraju.

Na posadach leśnych w naszych lasach prywatnych, najczęściej spotkać dziś można, jak twierdzi w „Dzienniku Narodowym” znawca tych spraw, p.

Koleczko, leśników praktyków, w części i obcych, dlatego, że nie było innych do dyspozycji.

Warunki materialne i stosunki służbowe tych pracowników leśnych w administracji dóbr, w bar-dzo wielu miejscach godne są pożałowania; w przyszłej organizacji kraju, niewątpliwie zajęć tu powin-ny zmiany na lepsze, gdyż dotąd lasy nasze ucie-rpiały na tem nie mało!

Wobec tego, że lasy, jako jedna z najważniej-szych gałęzi gospodarstwa krajowego, tak rządowe, których u nas jest z górą jeden milion morgów, w niedalekiej przyszłości niewątpliwie przejdą na rzecz skarbu krajowego, jak również i lasy prywat-ne, które wobec ochrony lasów podpadną pod racjo-nalną i prawidłową gospodarkę leśną, a że rok ro-znie znaczny zastęp naszej młodzieży opuszcza szkoły średnie, byłoby bardzo pożądanem, aby wskutek braku leśników, ułatwić młodzieży, a na-wet zachęcać ją do wstępowania do szkół leśnych.

Od adeptów, poświęcających się temu zawodo-wi, wymagane są jednak: wytrwała energia, nie-zmordowana pracowitość i prawosłobny charakter, a przedewszystkiem umiłowanie tego, tak zaszczytne-go zawodu.

Leśnictwo zasługuje na to, aby ogół żywiej się niem zajmował, tak, iżby kraj nasz posiadał więcej niż dotąd wykwalifikowanych leśników, gorąco mi-lujących lasy kraju ojczystego. Jest to warunek dla utrzymania i poprawy lasów konieczny.

## Pieniądz papierowy a złoto.

Z chwilą, gdy zachwiana została pewność, czy pieniądz papierowy może być w każdym czasie wy-mieniony w banku państwa na złoto, coraz częściej słyszy się zapytanie, jaką właściwie wartość przed-stawiają obecnie pieniądze papierowe, oraz jakie jest ich zabezpieczenie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, jak twier-dzi krakowski „Kurier Codzienny”, że w żadnym prawie państwie, oprócz Anglii i Rosji, przed woj-ną nie było tyle złota nagromadzonego, ile go było potrzeba dla zabezpieczenia znaków obiegowych, niezbędnych dla normalnego życia ekonomicznego, a zaufanie, jakim pomimo takiego stanu rzeczy cie-szył się pieniądz papierowy, przypisać należy temu, że poza zabezpieczeniem złotem, był on gwaranto-wany normalnym budżetem państwa i jego mająt-kiem.

Cheąc uprzytomnić sobie wartość pieniędzy pa-pierowych, należy poznać dokładnie, jaki zapas zło-ta, jaki budżet i jaki majątek posiada państwo, któ-rego banknoty wchodzi w grę, a przedewszystkiem umiejętnie ocenić zdolność organizacyjno-twórczą, jakąś i ilość sił roboczych, oraz kulturę obywateli tego państwa.

Odnosząc do złota, to należy być przygotowanym na to, że żadne z państw europejskich, zawikłanych w wojnę, przez długi czas po wojnie nie będzie wa-le wymieniało pieniędzy papierowych na złoto, cho-ciażby już tylko z tej przyczyny, że będzie ono prze-dewszystkiem potrzebne na zewnątrz, dla uspokojenia zobowiązań, jakie wobec innych państw zosta-ły zaciągnięte w złocie. Również potrzebne będzie złoto poszczególnym państwom po zawarciu pokoju na zakup niezbędnych produktów i materiałów w innych państwach, które zapłaty za nie wymagać bę-dą prawdopodobnie wyłącznie w złocie.

Mimo wszystko jednak, jest rzeczą bardzo mo-żliwą, że w tym wypadku złoto odegra minimalną rolę. Nie trzeba bowiem zapominać, że wszystkie kraje w Europie cierpią na dotkliwy brak bądź pro-duktów, bądź surowców, wobec czego wcale nie jest wykluczeniem, że dane państwo nie odda np. zboża swego za złoto, ale zmuszone je będzie oddać w za-mian za węgiel, którego brak dotkliwie odczuwa. W takim wypadku rolę złota obejmie handel za-mienny. (Pogląd ten już kilkakrotnie był przez nas w naszym piśmie wypowiedziany. Przyp. Red.).

## Zapasy cukru w Anglii.

Według urzędowej statystyki z początków lipca zapasy cukru i cykorji w Anglii w ostat-nich latach przedstawiały się następująco:

|              |                        |
|--------------|------------------------|
| w lipcu 1917 | 2,601,700 centn. cukru |
| „ 1916       | 3,408,120 „            |
| „ 1915       | 5,866,660 „            |

Zapasy cukru więc w miesiącu lipcu b. r. były przeszło dwa razy mniejsze od zapasów posiadanych w lipcu 1915 roku.

|              |                        |
|--------------|------------------------|
| w lipcu 1917 | 100,000 centn. cykorji |
| „ 1916       | 1,220,000 „            |
| „ 1915       | 1,000,000 „            |

Teraźniejsze zapasy cykorji są tak mini-malne, że wprost rząd angielski nie bierze ich w rachubę przy obliczaniu ogólnego zapo-trzebowania środków spożywczych ludności. Przed wojną zapotrzebowanie cykorji w An-glii pokrywały państwa centralne, zaś teraz fabryki angielskie starają się zastąpić impor-towaną cykorję krajowymi surogatami.

(e) Zadłużenie Rosji. Na głównym zgro-madzeniu związku przedstawicieli handlu i przemysłu G. D. Dementjew przedstawił poło-żenie finansowe Rosji. Koszta wojenne w pierwszym półroczu b. r. wynosiły 10 miljar-dów rubli, zaś wydatki na drugie półrocze mają wynosić — 12 miliardów rb. wliczając niepokryty deficyt i niespłacone obligi skar-bowe wynoszące 1 miliard 800 milionów rubli będzie państwo rosyjskie zmuszone zaciągnąć w bieżącym półroczu pożyczki w wysokości 13 do 14 miliardów rubli. W tym wypadku długi państwa rosyjskiego będą data 1 stycznia 1918 r. wynosić 60 miliardów rubli; rocznego pro-

centu z tego trzeba będzie płacić 3,5 miljarda rubli.

(e) Trust naftowy. Według wiadomości z Amsterdamu trzy największe na świecie to-warzystwa akcyjne, eksploatujące ropę połą-czyły się w celu łatwiejszego pokrycia świato-wego zapotrzebowania nafty. Do trustu tego przystąpiły towarzystwa: „Shell Transport Company” (kapitał zakładowy 4 miliony fun-tów szterlingów, dywidenda w ostatnich dwóch latach — 35%, roczna produkcja — 4—5 mi-lionów ton nafty), „Maxican Eagle Oilcompa-ny” (kapitał zakładowy 50 milionów dolarów meksykańskich, dywidenda z powodu zamie-szek w Meksyku wynosiła w roku 1914 — 4%, dzienna produkcja jednej z rafinerji w Mina-titlan — 9 milionów barełków—369,000,000 litrów), „British Burmah Oilcompany” (kapi-tał zakładowy 2,5 miliona funtów szterlingów, dywidenda za rok 1916/17 ma wynosić — 30%, produkcja w roku 1914 uciepiała z powodu zbombardowania przez niemiecki krążownik „Emden” zbiorników ropy w miejscowości Madras w Indiach).

(e) Ograniczenie berlińskiego ruchu gieł-dowego. Związki kupieckie postanowiły przed-stawić berlińskiemu komitetowi giełdowemu wniosek, według którego giełda berlińska by-laby zamknięta w soboty, a nie, jak zamierzo-no dawniej codziennie, wcześniej zamykana, gdyż wpłynęłoby to ujemnie na spokojny i na-turalny przebieg operacji giełdowych. Wnio-sek ma być w najbliższych dniach przez zarząd giełdowy rozpatrzony.

(e) Zwyczaj opłat frachtowych do krajów neutralnych. Berlińska Izba handlowa posta-nowiła podwyższyć frachty za towary wywo-żone i importowane do Szwajcarii, Holandji, Danji i Skandynawji o 80 procent.

(e) Zbiory chmielu w państwach central-nych. Obszar obsadzony chmielem zmniejszył się w b. r. o 9,394 hektarów. Zbiory mają wy-nosić w Niemczech — 98,655 centnarów, zaś w Austro - Węgrzech — 110,886. Według zape-wnień urzędowych, krajowa produkcja chmie-lu ma w zupełności pokryć zapotrzebowanie.

## Stan Banku Rzeszy niemieckiej.

z dnia 15 sierpnia 1917 r. (w 1,000 mk.):

| Aktywa:                                      |            |
|----------------------------------------------|------------|
| Zapasy kruszców                              | 2,489,536  |
| Z tego złota                                 | 2,402,462  |
| Bilety państw. i kas pożyczk.                | 547,240    |
| Banknoty innych banków                       | 5,299      |
| Weksle, czek i zdyskontowane obligi skarbowe | 11,368,620 |
| Pożyczki pod zastaw                          | 13,641     |
| Papiery wartościowe                          | 151,685    |
| Różne aktywa                                 | 1,278,856  |

### Pasywa:

|                      |           |
|----------------------|-----------|
| Kapitał zakładowy    | 180,000   |
| Rezerwy              | 90,137    |
| Obieg banknotów      | 8,934,378 |
| Różne wierzytelności | 6,080,386 |
| Różne pasywa         | 569,976   |

## Stan rosyjskiego banku państwa

z dnia 14 sierpnia (w milionach rubli):

| Aktywa:                         |         |
|---------------------------------|---------|
| Zapasy złota                    | 1294.9  |
| Złoto zagranicą                 | 2308.0  |
| Srebro i monety zdawkowe        | 124.3   |
| Weksle                          | 356.0   |
| Krótkotermin, obligi skarb.     | 11767.1 |
| Zaliczki pod zast. pap. wart.   | 1325.0  |
| Zaliczki pod zastaw towarów     | 52.4    |
| Zaliczki instyt. drobn. kredytu | 70.5    |
| Zaliczki gospodarstwom roln.    | 19.6    |
| Zaliczki przemysłowcom          | 11.2    |
| Rachunki poz. wolnościowej      | —       |
| W filjach banku                 | 852.7   |

### Pasywa:

|                              |         |
|------------------------------|---------|
| Obieg banknotów              | 14125.4 |
| Kapitał zakładowy            | 55.0    |
| Wkłady                       | 32.4    |
| Bieżący rach. skarbu państwa | 284.0   |
| Bież. rach. osób prywatn.    | 2388.8  |

## Stan banku francuskiego.

z dnia 16 sierpnia (w tysiącach franków):

|                           |            |
|---------------------------|------------|
| Remanent złota            | 3,270,144  |
| Złoto zagranicą           | 2,037,108  |
| Zapasy srebra             | 260,390    |
| Majątek za granicą        | 714,433    |
| Weksle nieobjęte morator. | 617,770    |
| Weksle umorzone           | 1,174,569  |
| Zaliczki na papiery wart. | 1,116,187  |
| „ państwa                 | 11,100,000 |
| „ sprzymierzonych         | 2,795,000  |
| Obieg banknotów           | 20,458,825 |
| Majątek skarbu            | 80,459     |
| Majątek osób prywatnych   | 2,601,354  |

## Stan banku angielskiego.

z dnia 16 sierpnia (w 1,000 funtów szterling.):

|                             |         |
|-----------------------------|---------|
| Rezerwy                     | 32,041  |
| Obieg banknotów             | 40,045  |
| Zapasy gotówki              | 53,636  |
| Weksle                      | 101,975 |
| Bieżący rachunek osób pryw. | 126,959 |
| Bieżący rachunek państwa    | 45,510  |
| Rezerwa banknotów           | 29,492  |
| Należności od państwa       | 56,541  |

## GIEŁDY.

Berlin, 28 sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

|                | placono | żądano  |
|----------------|---------|---------|
| Nowy-York      | —       | —       |
| Holandja       | 294 1/4 | 295 1/4 |
| Danja          | 214.    | 214.50  |
| Szwecja        | 234 1/4 | 234 3/4 |
| Norwegja       | 214 3/4 | 215 1/4 |
| Szwajcaria     | 155 3/4 | 156.—   |
| Austro-Węgry   | 64.20   | 64.30   |
| Bulgaria       | 80 1/2  | 81 1/2  |
| Konstantynopol | 19.30   | 20.—    |
| Madryt         | 127.50  | 128.50  |

Nowy-York, 20 lipca. 20/8 18/8.

|                        |        |        |
|------------------------|--------|--------|
| Weksle na Berlin       | —      | —      |
| „ „ Paryż              | 5.73   | 5.72   |
| „ „ Londyn             | 4.72   | 4.78   |
| Canadian Pacific       | 159.25 | 159.75 |
| Anaconda Copper Mining | 76.75  | 76 1/8 |

Paryż, 18 sierpnia. 18/8 17/8.

|                 |        |        |
|-----------------|--------|--------|
| Czeki na Londyn | 27.155 | 27.155 |
| „ „ Nowy-York   | 5.70   | 5.70   |
| „ „ Petersburg  | 121.—  | —      |
| „ „ Włochy      | 78.—   | 77.50  |
| „ „ Szwajcarię  | 130.50 | 131.—  |
| „ „ Madryt      | 653.—  | —      |
| „ „ Amsterdam   | 243.—  | 243.—  |
| „ „ Danję       | 175.—  | —      |
| „ „ Norwegię    | 177.50 | 174.—  |
| „ „ Szwecję     | 192.50 | —      |

Paryż, 20 sierpnia. 20/8 17/8.

|                                   |       |       |
|-----------------------------------|-------|-------|
| 5 proc. pożyczka francuska        | 87.75 | 87.70 |
| 3 proc. renta francuska           | 62.90 | 62.—  |
| 5 proc. renty rosyjskie z r. 1906 | 75.—  | 74.—  |
| 3 proc. renty rosyjskie z r. 1896 | 46.50 | 46.—  |
| Bank Paryski                      | —     | —     |
| Credit Lyonnais                   | 1160  | 1160  |
| Akceje kanału sueskiego           | 4625  | 4585  |
| „ Brianskie                       | 380   | 375   |
| „ Lianozowskie                    | 854   | 852   |
| „ Bakinskie                       | 1416  | 13.80 |
| „ Tulskie                         | 10.75 | 10.86 |
| „ Lena Gold                       | 49.—  | 47.—  |
| „ Rio Tinto                       | 1775  | 17.75 |
| „ Malcowskie                      | 470   | 454   |

Londyn, 20 sierpnia. 20/8 17/8.

|                                 |           |           |
|---------------------------------|-----------|-----------|
| 2 1/2 konsole angielskie        | 56.—      | 56.—      |
| 5% renta rosyjska z 1906 r.     | —         | 72.—      |
| 4 1/2% renta rosyjska z 1909 r. | —25       | 64.25     |
| United States Steel Corporation | 130.75    | 129.75    |
| Baltimore and Ohio              | —         | —         |
| Canadian Pacific                | 181.50    | 181.—     |
| Dyskont prywatny                | 4 3/8 1/2 | 4 3/8 1/2 |
| Srebro                          | 44.50     | 44.—      |
| Weksle na Amsterdam             | 11.545    | 11.545    |
| Czeki                           | 11.375    | 11.375    |
| Weksle na Paryż                 | 27.87     | 27.87     |
| Czeki                           | 27.87     | 27.47     |
| Czeki na Petersburg             | 228.—     | 228.—     |

## Giełda warszawska.

23 sierpnia.

4 1/2% Listy Zast. Ziemskie były dziś w dużem poszukiwaniu, natomiast 5% Miejskie w zaofiaro-waniu i zniżkowo.

| Papiery procentowe.                      | TRANZAKCJE.         |
|------------------------------------------|---------------------|
| 6 proc. Obligacje m. War-szawy z r. 1915 | 208.— —             |
| 6 proc. Obligacje m. War-szawy z r. 1916 | — — —               |
| Listy zast. Ziemskie 4 i pół proc.       | 222.— 222.50 222.75 |
| Listy zast. Ziemskie 4 proc.             | 200.—               |
| Listy zast. m. Warszawy 5 proc.          | 202.—               |
| Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.    | 180.— —             |
| Renta                                    | — —                 |
| Serie ros.                               | — —                 |
| Korony 65.25.                            | — —                 |

(Giełda berlińska z dn. 21 sierpnia).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 102.—

## Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

| Data          | Temp  | Pogoda       | Opady  | Maks. Min. | Uwagi |
|---------------|-------|--------------|--------|------------|-------|
| 22 VIII 2 pp. | 15.6° | 4, zachm.    | 0.7 mm | 17.6°      |       |
| 22 VIII 9 pp. | 14.2  | niebo czyste | —      | 10.0°      |       |
| 23 VIII 7 r.  | 13.0  | niebo czyste | —      | —          |       |

## W ubiegłej dobie:

Zrazu niebo zachmurzone, miejscami poszcze-gólnie deszcz, chłodno, wieczorem zaś w stronę południo-zachodniej i północno-wschodniej, rozpo-godziło się przeważnie.

Zapowiedź na piątek 24-go sierpnia:

W naszym ciągu piękna pogoda — ciepła.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Wydawca: Wydawnictwo polskie A. KAPCZAŃSKI

1 C. ZAWŁASKI.

**Widzimy**

**Dzisiaj i dni następnych**

**Bitwa nad Somma**

Zdjęcie artystyczne, wykonane podczas huraganowego ognia.

7193-1-1

Ostatnie słowo sztuki Kino-teatralnej.

## Polska 4-kl. Szkoła Miejska

(Nowo-Targowa 16.)

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klas. Szkole Miejskiej rozpoczną się 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelaria szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do klasy IV nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

6954-7-1

**Dyrektor szkoły.**

**Polskie Gimnazjum żeńskie realne**

**Marji Pruszyńskiej**

Kamienna 10.

Zawładnia Sz. Rodziców i opiekunów, że egzaminy wstępne i poprawkowe do 7-ku klas wstępnie rozpoczną się 27 sierpnia. Lekcje 3 września. Kancelaria czynna od 10 do 1 po poł. 71-1-3-1

**Szkoła Handlowa**

**Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej**

ulica Długa № 45.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 27 sierpnia, lekcje 1 września r. b. Podania przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie od godz. 10-iej do 1-iej w południe.

6676 8 1

**Dyrektor Szkoły Roman Tulin.**

**Szkoła techniczna w Łodzi, Pańska 3**

Kurs przygotowawczy klasy obejmuje następujące przedmioty: arytmetyka, algebra i geometria połączona z przyrodą i geografją, język polski i niemiecki, rysunek, kreslenie i kaligrafia rondo.

Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnym. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, elektrotechnika i mechanika. Dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim całkowity kurs rozłożony na 1½ roku.

Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Bliższych informacji udziela kancelaria codziennie między 3-7.

7079-6-1

**KOTŁY**

z blachy stalowej

EMALJOWANE do gotowania i prania bardzo tanio do sprzedania.

Łódź, Zachodnia Nr. 70.

**Poloszenia drobne.**

**Ala! Ala! Mebli** oibrymi wyborowych, stołowe, sypialne, salonu, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła giet. Wobec zastoiu sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6.

6647-15-1

**Były** student politechniki belgijskiej, znający francuski gruntownie, szuka lekcji. Władomść w admin. „Godz. Polski” 7145-3-1

**B. student** uniwersytetu Warszawskiego poszukuje kondycji na wyjazd. Wieloletnia praca nauczycielska. Warunki przystępne. Oferty dla „M. C.” w admin. „Godz. Polski” 7127-3-1

**Do sprzedania** w bliskosci jednej ze stacji dr. żel. Fabr. Łódzkiej posiadłość 18-to morgowa (w tem 13 morgów lasu trzydziestoletniej brzożowo-sosnowego). Budynki w dobrym stanie. Wiadomość w admin. „Godz. Polski” 7134-3-1

**Inteligentna** panna ze znajomością języków krajowych, długoletnią praktyką jako wychowawczyni poszukuje odpowiedniej posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty: „X. Y.” do admin. „Godz. Polski” 7175-3-1

**Józefówkę.** Przyjmuje się: rekonesansów, osoby słabe oraz dzieci potrzebujące opieki na czas jesienny. D-rzowa Krukowska, dom p. Fiszara. 7128-3-1

**Lekcji** muzyki udziela uczeń E. Kochańskiego. Oferty pod „Muzyka” w admin. „Godz. Polski” 7131-3-1

**Maszyny** doszycia nagiemiej, nożycy w domu prywatnym kupić można: Łódź, Brzezińska 10, Placek. 6613-20-1

**Mobla** sprzedaje po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, siolarnia. 6782-13-1

## Licytacja.

Komisarz Sądowy przy Sądach Pokoju m. Łodzi.

**W. Szurin**

ogłasza że d. 24 sierpnia r. b., od godz. 10-iej rano, odbędzie się licytacja publicznie ruchomości znajdujących się

Za Komisarza Sądowego 7155-1

**Komisarz Sądowy Szurin.**

**Lekarz Dentysta**

**Helena Konówna**

b. długolat. asyst. lek.-dent. Rita ul. Rozwadowska № 6

**powróciła.**

7078-9-1

**Lekarz-Dentysta**

**P. Żytnicka**

Godz. przyj.: od 10-11 i 3-7 w.

Konstantynowska 9, I

6674-10-1

## CASINO. — CZARNY KOT.

Dzisiaj z udziałem

**WALERJI DOBOSZ-MARKOWSKIEJ**

**„POD ZNAKIEM LEGUNÓW”**

2 obrazy współcz. z prologiem - napisali Konrad Tom i Andrzej Włost. Prolog: „Verbum nobile debet esse stabile”. Obraz I. „W legowisku legunów”. Obraz II. „Bigos u Koltunkiewiczów”.

Udział całego zespołu: W. DOBOSZ-MARKOWSKA w roli Mici Koltunkiewiczówny. R. GIERASINSKI w roli Kleofasa Koltunkiewicza. K. TOM w roli Rotmistrza Rozkraczajęsa. St. RATOLD w roli Poruczn. Steckiego. Pocz. przedstawień codziennie o 6 i 8. Kasa zamawia czynna od 11-1 i od 4. 7176-1-1

**Swieżo palona KAWA** poleca

**TEODOR WAGNER**, ul. Piotrkowska № 213.

Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych. 5880-20-10

Skład otwarty od 9-12 i od 2-6.

**Poszukuje się**

**TOKARZY**

Placa od sztuki. Zarobek dobry.

Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 217 w portierni

TOW. AKC. J. JOHN. 7029-3-1

**Biuro Ekspedycyjne**

**Sz. Lewin i S-ka**

„Hansa” Akc. Tow. „Max Weichmann”

dla ruchu towarowego G. m. b. H. SKALMIEZYCE. MYSŁOWICE.

zawiadamiają niniejszem, że biuro oraz składy towarowe przeniesione zostały z ul. Piotrkowskiej 53 na ul. Piotrkowską 56.

7006-3-1

**Akuszerka**

**Ida Szware**

z ulicy Konstantynowskiej 41 przeprowadziła się na ulicę Długą 22.

7168-1-1

**Rutynowana nauczycielka**

z kilkoletnią praktyką szkolną, mająca kilka godzin wolnych poszukuje lekcji w szkole średniej w zakresie geografii i historii. Oferty w administracji „Godziny” sub. N. N. 7197-3-1

Wobec blizkiego przekazania sądownictwa T. R. S.

poleca **Księgarnia F. HOESICKA**, Warszawa, Senatorska 22.

|                                                                                                   | Wartość |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| Buzek J. dr. prof. Administracja gospodarstwa społecznego. Wykłady z zakresu nauki administracji. | 18.50   |
| Car Stanisław. Rys urzędu dzeń municypalnych w Polsce                                             | 1.50    |
| — Stanu adwokatury w Królestwie Polskiem.                                                         | 1.50    |
| Cichocki Wład. dr. Słownik polsko-niemiecki prawniczy                                             | 14.—    |
| tychowski Z. dr. prof. Międzynarodowe prawo wojenne.                                              | 4.—     |
| — Prawo narodów.                                                                                  | 9.60    |
| Dąbowski P. dr. Prawo prywatne polskie, 2 tomy.                                                   | 22.40   |
| Doliński Al. dr. Austriackie prawo spółek z ogr. odpow.                                           | 14.—    |
| Doliński Górecki. Zarys prawa handlowego austriackiego.                                           | 14.40   |
| Głabicki St. dr. prof. Nauka skarbowości.                                                         | 17.50   |
| — Wykład ekonomiki społecznej.                                                                    | 17.50   |
| Górecki Piotr. Samorząd gminny, 2 tomy.                                                           | 15.—    |
| Gredyński Tad. F. dr. Międzynarodowe prawo prywatne.                                              | 10.—    |
| Handelman M. prof. Organizacja administr. Komisji Rządzącej 1897 r.                               | 4.—     |
| Hersz J. Słownik niemiecko-polski prawniczy.                                                      | 8.80    |
| Kalendarz prawniczy na rok 1917, opracował Jan Fidler, adw. przys.                                | 5.—     |
| Krzymuski E. dr. prof. Wykład prawa karnego, tom I i II.                                          | 20.—    |
| Kuratów Roman. Dochodzenie ojcostwa w Królestwie Polskiem.                                        | 1.50    |
| Lewy Marcell. Prawo przemysłowe i robotnicze.                                                     | 6.—     |
| Liszt Fr. dr. prof. System prawa międzynarodowego.                                                | 11.90   |
| Litauer J. J. Ustawodawstwo autorskie, obowiązujące w Król. Polsk.                                | 3.—     |
| Makowski Julian. O ustroju konstytucyjnym. Jedna czy dwie izby.                                   | 1.60    |
| Makowski Wacław. Zasady walki z przestępstwem. Wykady o prawie karnem.                            | 6.—     |
| Rittner Ed. dr. Prawo kościelne katolickie.                                                       | 8.—     |
| Rundstein Szymon. Idea prawa narodów.                                                             | 2.50    |
| — Szkody wojenne.                                                                                 | 9.40    |
| — Wykładnia prawa i orzecznictwo.                                                                 | 5.—     |
| Siemieniński J. Ustrój Rzeczypospolitej polskiej.                                                 | 1.50    |

## USTAWY:

|                                                                                                                                                               |       |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Kodeks handlowy. Nowy przekład J. F. i St. G.                                                                                                                 | 3.—   |
| Niemiecki kodeks handlowy z d. 10/5 1897.                                                                                                                     | 3.50  |
| Niemieckie ustawy: o adwokaturze, o oświatach adwokackich, o oświatach komorników etc. etc.                                                                   | 2.25  |
| Norma juredykcyjna i procedura cywilna (austriacka).                                                                                                          | 4.—   |
| Postępowanie w sprawach cywilnych, obowiązujące w sądach pokoju i gminnych.                                                                                   | 8.50  |
| Prawo cywilne, obowiązujące w Król. Polskiem. Wyd. obejmujące: Kodeks cywilny. Prawo o małżeństwie. Kodeks cywilny Napoleona i Ustawy hipoteczne.             | 8.—   |
| Ustawa austriacka z 16/I 1910 o pomocnikach handlowych.                                                                                                       | 2.—   |
| Ustawa postępowania cywilnego dla Rzeszy niemieckiej z dn. 30/I 1877 r. Ustawa o organizacji sądownictwa. Ustawa o kosztach sądowych. Przekład J. F. i St. G. | 9.75  |
| Wilson Woodrow. Państwo. Ustrój państwowy Niemiec i Prus.                                                                                                     | 2.—   |
| — Stanów Zjednoczonych                                                                                                                                        | 2.50  |
| — Anghji                                                                                                                                                      | 4.—   |
| Wróblewski St. dr. prof. Zarys wykładu prawa rzymskiego I.                                                                                                    | 14.40 |
| — Powszechny austr.-kodeks cywilny I.                                                                                                                         | 28.80 |
| Zoll Fr. dr. prof. (młodszy). Prawo prywatne w zarysie                                                                                                        | 10.—  |

**DZIENNIK ROZPORZĄDZEN**

**DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI**

zawierający organizację sądownictwa i ustawy przejściowe № 1 — Mk. 1. 7392-1-1

## Licytacja przymusowa.

W piątek, dn. 24 sierpnia r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:

o godz. 11 przed poł., w Radogórze: 1 pianino i inne meble, 20,000 sztuk cegieł. 7174-1-1

**Piotrowski,**

Komisarz sądowy w Łodzi.

Z powodu zawieszenia czynności w Sali przy:

**Łódzkim Żydowskim Tow. Ochrony Kobiet**

przyjmuje znów w domu do szycia rozmaite wyroby białej bielizny, różne roboty ręczne, haft ręczny i maszynowy.

Z powołaniem

**H. Rozenzweig**

Nowo-Cegielniana 26 m. 14.

Kierowniczą Salą pracę o rzy Łódzkim Żydowskim Towar. Ochrony Kobiet. 7148-3-1

**Dr. Rosenblatt**

Specjalista chorób gardła, nosa i uszu

**powrócił.**

**Piotrkowska № 35.**

7124-3-1

**Drzewo rabane**

sosnowe, brzożowe, dębowe i inne po cenach przystępnych sprzedaje plac Rozenstraucha, ul. Węglowa 7

Feiman. 7141-3-1

**Poszukuje**

mieszkanie z meblami, składające się z 2-3 pokoi, kuchnią i wygodami. Wiadomość: Zmigrod, Włodowska № 53. 7169-1-1

**Do sprzedania** w bliskosci jednej ze stacji dr. żel. Fabr. Łódzkiej posiadłość 18-to morgowa (w tem 13 morgów lasu trzydziestoletniej brzożowo-sosnowego). Budynki w dobrym stanie. Wiadomość w admin. „Godz. Polski” 7134-3-1

**Inteligentna** panna ze znajomością języków krajowych, długoletnią praktyką jako wychowawczyni poszukuje odpowiedniej posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty: „X. Y.” do admin. „Godz. Polski” 7175-3-1

**Józefówkę.** Przyjmuje się: rekonesansów, osoby słabe oraz dzieci potrzebujące opieki na czas jesienny. D-rzowa Krukowska, dom p. Fiszara. 7128-3-1

**Lekcji** muzyki udziela uczeń E. Kochańskiego. Oferty pod „Muzyka” w admin. „Godz. Polski” 7131-3-1

**Maszyny** doszycia nagiemiej, nożycy w domu prywatnym kupić można: Łódź, Brzezińska 10, Placek. 6613-20-1

**Mobla** sprzedaje po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, siolarnia. 6782-13-1

**Nauczycielka** języka francuskiego, posiadająca dyplom uniwersytecki, poszukuje lekcji w szkole w Łodzi lub na prowincji. Oferty w admin. „Godz. Polski” sub. M. M. 7192-3-1

**Pracownica** biurowa, obeznana z ekspedycją i buchalterią, posiadająca długoletnie świadectwo poszukuje odpowiedniej posady. Oferty dla „M. K.” w admin. „Godz. Polski” 7111-5-1

**Poszukuje** dwóch pokoi frontowych, umeblowanych w śródmieściu. Oferty w admin. „Godz. Polski” dla „G.” 7092-3-1

**Poszukuje** posady ewentualnie zajęcia młodej dziewczyny, żonaty, był pomocnik pisarza gminnego, z 3 klasowym wykształceniem i rekomendacją obywateli miejskich. Oferty sub „K. P.” w admin. „Godziny” 7170-1-1

**Pa** polowynego, rasy Döcker-mann sprzedam. Nawrot! Wiadomość u stróża. 7160-3-1

**Poszukuje** suchych pokoi z kuchnią w śródmieściu. Oferty w admin. „Godz. Polski” sub „G.” 7119-2-1

**Pokój** słoneczny, ładnie umeblowany, o jednym oknie do wynajęcia. Obejrzać można od 8-iej do 7-iej. Dzielnia 8, m. 8. 7182-3-1

**Panienska** w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, umiejąca szyc poszukuje posady na skromnych warunkach. może być i do dzieci. Łaskawe oferty sub „M. K.” w admin. „Godz. Polski” w Łodzi. 7196-8-1

**Potrzebny** stróż zawodowy bezdzietny. Radwanska Nr. 3. 7178-1-1

**Sprzedaż** resztek białych i kolorowych na kostiumy, bluzki, matniki, szlafroki, satyna, barchany, fanela, materiał szerszy i na spodnie. Konstantynowska № 8, drugi dom od Nowego Rynku, w półwórz, parter. 7059-5-1

**Student** politechniki Warszawskiej szuka lekcji. Oferty pod „Student” do admin. „Godz. Polski” 7163-10-1

**Starsza** osoba poszukuje pokoju umeblowanego z umeblowaniem opałem. Oferty w admin. „Godz. Polski” 7194-1-1

**Skradziono** paszport, pozwolenie na mleko i 20 rb. na ul. Południowej 23 w sklepie. 7151-1-1

**Urzędnik** niemiecki poszukuje dobrze umeblowanego pokoju ze wszelkimi wygodami, w odpowiednim czystym domu. Łaskawe oferty pod „A. W.” proszę składać w admin. „Godz. Polski” 7127-3-1

**Uczennica** aptekarska, uczennica składu aptecznego i kasjerka, która pracowała w aptece poszukiwane są. Oferty sub „M. 1.” składać proszę do firmy Spiess, (ul. Piotrkowska 197) 7152-3-1

**Wykwintna** manicurzystka z Warszawy. Łódź, ul. Sienkiewicza 18, m. 8. przyjmie od 9-12 i od 2-8-iej. Różnia 7142-7-1

**Zgubiono** weksel na sumę 100 zł. Zyrwan przez J. Biha, Rzgów, Nowy Rynek Nr. 2. 7199-2-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gmin. Brus, na imię Wojciecha Rabiega. 7179-1

**Zaginęła** legitymacja celnikowa na 3 osoby, na imię „A. B.” 7194-1-1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Pabjanicach na imię Józefa Dobrowolskiego. 7187-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Annv Zuwald. 7191-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Mateusza Roszczaka. 7186-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Marjanny Baranowicz. 7188-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pacjanicach, na imię Ludwika Ragodzińskiego. 7190-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Walentego Wuud. 7192-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Franciszki Nowickiej. 7185-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Konstancynie, na imię Edwarda Caedlera. 7189-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gmin. Złotocze, na imię Szymekaka. 7194-1